Cm. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, piątek 29 sierpnia 1930 Nr. 229

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

„Exposé" p. Premjera

Kraków, 28 sierpnia

(Th.) No tak — toć to przyjęty i utarty zwyczaj na całym świecie, że każdy nowy premjer wygłasza w ten czy inny sposób swoje expose. Dlaczegóżby Polska musiała by niechlubnym wyjątkiem w tym zwyczaju? Czy to Polska musi być organicznie mądrzejsza od całego świata? Wystarczy zupełnie, jeśli od niego nie będzie — głupsza...

A więc — zwyczajem najmądrzejszych ludów i u nas nowy premjer czuje potrzebę podania swoich zasadniczych myśli w formie od powiedniego expose do wiadomości ogółu. Skoro się u nas nie mówi do Sejmu, to się przynajmniej mówi o Sejmie. Forma? Najlepsza, najłatwiejsza, najbardziej poręczna — wywiad prasowy. A przypadek chce, że się znajduje taki idealny redaktor, którego można spokojnie wpuścić do pokoju eleganckiego, albowiem jest on w jednej osobie redaktorem, pułkownikiem i byłym ministrem. Czy to nie ideał doskonałości? Nie! Zupełnie nie. Bo oto widzicie że on pomimo wszystko, pyta — „po poselsku", a wiadomo, że „poseł do sejmu jest stworzony na to, ażeby głupio pytał i głupio mówił". Nie pomaga p. Bogusławowi Miedzińskiemu ranga pułkownika, nie ratuje go i to, że już był ministrem, — a jako minister, wszak ludzie pamiętają, był niezmiernie mądrym! — nie dezynfekuje go goraca para redaktorska, — on jednak zostaje posłem, no, i „głupio pyta i głupio mówi". Ale że p. b. minister, pułkownik, redaktor i poseł Miedziński przecież należy do sanacyjnego klubu poselskiego, z którego skądinąd można być „głęboko zadowolonym", wystarczy udzielenie mu krótkiego upomnienia, poczem można będzie mu udzielić wywiadu-expose.

Następuje tedy samo expose na temat: Jaka będzie główna troska nowego rządu? Byłoby, oczywista, niezmiernie ciekawe dojść w jakiś sposób do semego jądra odpowiedzi, udzielonej na to pytanie, ale to jest — chyba każdy przyzna — niesłychanie trudno, a bodaj-że niemożliwe. Gazety o tyle to ciężkie zadanie ułatwiły, że wypisały przed różnemi, zresztą zupełnie dowolnie przeciętemi rozdziałami, bardzo tłuste i grube napisy według swojego zrozumienia, — można tedy od biedy posługiwać się tym bardzo tłustym drukiem i zawołać dumnie: Heureka! Znalazłem sens! Odkryłem myśl!

Będzie to zatem tak: Główną troską nowego premjera będzie: 1) nie pozwolić rządzić panom posłom, a 2) „odparcie ataków" — naturalnie ze strony posłów — „na pieniądze skarbowe" Więcej, jak widać, niema ani trosk, ani też myśli zasadniczych.

Myśli bowiem, wyrażone we wywiadzie, służą właściwie tylko do uzasadnienia i uwypuklenia ważności, pierwszorzędnej ważności, nawet podstawowej ważności właśnie tych trosk, a nie innych.

Jakiemi-że drogami dochodzi p. premjer do tych konkluzyj?

Zwykłą, utartą drogą, którą od kilku lat sam chodzi i nas prowadzi, tak, że już po ciemku w niej się nie zgubimy. Drogą, oczywista, niemiłosiernego szkalowania posłów. Poseł jest uosobieniem wszelkiej, ale też dosłownie: wszelkiej, nikczemności. Nie jest jasnem, czy znikczemnienie zaczyna się i, ewentualnie, kończy się z mandatem poselskim, który się wszak nabywa i z czasem traci, czy też cała nikczemność już leży w krwi osobnika, wyciągającego rękę po mandat poselski, a, uzyskawszy go, zatrzymuje jakiś czas. Zagadnienie to ma swoją naukową ważność. Albowiem od jego rozwiązania będzie zależało, czy unikać trzeba jak zarazy samego tylko posła, czy też trzeba będzie trzymać sie zdala jakby od dżumy od jego potomków. Oczywista, gdybyśmy wierzyli w dziedziczenie nabytych właściwości...

Miejmy nadzieję, że dworska nauka się kiedyś poważnie zajmie tym naukowym problemem. Dla nas wystarczy, jeśli jeszcze, także dla celów naukowych, stwierdzimy, że obecny wywiad jest pod względem lingwistycznym przynajmniej z wierzchu nieco spłukany. Dominującem słowem jest zaledwie: „niechlujstwo", a przyprawione ono jest różnemi derywatami słowa „głupota". Pozatem znajdują się z dziedziny gastrycznej, jako rodzynki i migdałki, albo, łagodząc obraz, jako stylistyczne arabeski, słowa: smród, śmierdzić, Ryga z przynależnościami, zgniła szynka, nadgniła słoninka, niedokiszona kapusta i t. p. Pozatem warto zanotować stylistyczną nowość: przekręcanie słów dla uczynienia z nich dowcipów. Naprzykład: „Laberman", zamiast Lieberman; „ślabowanie" zamiast ślubowanie. Z dziedziny „freudyzmu" tylko jedno pokrzywienie: „konstytuta — prostytuta". Razem więc nie zbyt dużo...

Dotąd jest wszystko w porządku. To znaczy: w tym porządku, do którego mieliśmy już czas się przyzwyczaić. A do czego biedny człowiek się nie przyzwyczaja, jak go twardy los do tego zmusza! Mielibyśmy tedy jeszcze jeden z owych artykułów, z których ludzie lubią wyławiać — powiedzmy: — pikanterje i bawić się w tych zresztą tak mało wesołych czasach.

Przykrość, a nawet pewna obawa, zaczyna się jednak tam, gdzie p. premjer zabiera się „w takiem „expose" do interpretowania „niechlujnej" konstytucji.

A więc słyszymy np. taka piorunującą mądrość: Artykuł 58 konstytucji postanawiający, że „parlamentarna odpowiedzialność" rządu rozstrzygana bywa „zwyczajną większością" Sejmu, należy tak rozumieć, że dla wyrażania nieufności całemu rządowi, lub pojedynczym ministrom potrzebnych jest 223 głosów, czyli większość wszystkich posłów. Natomiast do konstytucyjnej odpowiedzialności, to znaczy: do wniesienia oskarżenia przeciw ministrowi, do czego artykuł 59 żąda kwalifikowanej większości 3/5, przy obecności conajmniej połowy posłów, potrzeba znacznie mniej, bo tylko 133 głosów Czy to już jest najnowsze genjalne odkrycie prawnicze, czy też państwo-prawne, do którego się przez pilność wzniósł nasz specjalista od — nieprostych interpretacyj postanowień konstytucyjnych? „Genjusz to — pilność", powiedział ktoś, zdaje się, Jerzy Brandes. Święta prawda. Co za szczyty genjalności osiągnęło się przez samą pilność, przez samą niezwykłą pracowitość.

Ale ta interpretacja jednak jest z gruntu fałszywa. Mamy tu do czynienia z kwestją quorum, którą reguluje właśnie regulamin, ten regulamin, którego istoty nie chce rozumieć p. premjer. Konstytucja postanawia tylko zasadniczo, że do ustawy jest wymagana zgoda Sejmu, pozostawia jednak Sejmowi samemu ustalenie formy wyrażenia swojej zgody. W tym celu Sejm tworzy sobie regulamin, który tak długo obowiązuje, jak długo go Sejm sam nie zmienia. Regulamin jest niejako wałem ochronnym przed samowolą jakiejś przypadkowej większości, która nie może prostem głosowaniem, nieprzygotowanem i nieomawianem na odnośnej komisji, zmieniać doraźnie postanowień regulaminowych. Prezydent ciała ustawodawczego, u nas marszałek, ma moralny i faktyczny obowiązek stać wiernie i czujnie na straży ustawy formalnej, czyli o formalnościach Im wyżej etycznie stoi taki kierownik ciała ustawodawczego, tem skrupulatniej i gorliwiej czuwa nad regulaminem. Ale, naturalnie, regulamin nie może zmieniać konstytucji. On jest w pewnem zrozumieniu i w pewnej dziedzinie niejako rozporządzeniem wykonawczem do odnośnych artykułów konstytucji. Jakżeż można te rzeczy mieszać i robić z nich istotnie jakiś bigos niesmaczny? Gdzieby na całym świecie takie koszlawe interpretacje były możliwe? A u nas, zdaje się, że właśnie tylko i jedynie zapowiedź „zwiastowania" tej nowej interpretacji była celem całego tak zupełnie, tak całkowicie zbytecznego wywiadu.

Więcej esencjonalnych myśli nie miał p. premjer do zakomunikowania ludności.

A jednak, kiedy się onegdaj słyszało, że marszałek Piłsudski nanowo stanął na czele rządu, to się myślało: ot jakaś zdrowa idea polityczna. Trzeba istotnie wszystkim mówiącym i milczącym pp. Treviranusom dać znać, że dla Polski nie istnieje żaden problem korytarza. Byłby mógł to p. Piłsudski jako premjer oświadczyć w Genewie teraz, czy za parę miesięcy. Na takie oświadczenie jest on właśnie właściwym organem dzięki wielkiej państwowej mocy, jaką faktycznie dzierży. Zdawało się — czas na wewnętrzne zjednoczenie i autorytatywne wystąpienie na zewnątrz.

Tymczasem nic z tej dziedziny. Przeciwnie leje się dalej ze starej beczki. Z tej beczki, której zawartość psuje apetyt nietylko nam, ale i reszcie świata.

O tak — gdyby tak Polska była zamkniętą wyspą gdyby się mogło szczelnie pozamykać drzwi i okna, ażeby się z niej głos nie przedostał, toby jeszcze można było pozwolić sobie na takie krotochwilne ćwiczenia językowe i polityczne. Ale tego zrobić nie można. A świat widzi i słyszy i, conajmniej — dziwi się bardzo. Czy to nie jest wielka, bardzo wielka okropność?..

Czyżby decyzja już zapadła?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 8. (Sn) P. prezes rady ministrów marszałek Piłsudski przybył dziś o godzinie 12 w południe do prezydjum rady ministrów, gdzie odbył kolejno konferencje z prezesem klubu BB posłem Sławkiem oraz z ministrami Carem i Matuszewskim.

W ciągu dnia dzisiejszego krążyły w Warszawie uporczywe pogłoski, że **już jutro ukazać się ma dekret o rozwiązaniu Sejmu i Senatu.** Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

P. Hofmokl-Ostrowski prosi o pouczenie..

Warszawa. 27. 8. (Sn) W dniu dzisiejszym nowowybrany poseł ze Stronnictwa Chłopskiego, adw. Hofmokl-Ostrowski wystosował do ministra spraw wojskowych następującą depeszę:

Do Pana Ministra Spraw Wojskowych. Zgodnie z § 48 statutu oficerskich sądów honorowych jako major artylerji W. P. w rezerwie proszę o pouczenie, jak się mam zachować wobec obelg zawartych w dzisiejszym wywiadzie p. prezesa rady minisrtów. Podp. Hofmokl-Ostrowski, poseł na Sejm.

Wyrok śmierci przeciwko komunistom lwowskim - uchylony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 8. (Sn) W dniu dzisiejszym rozpatrywał Sąd Najwyższy sprawę trzech młodocianych komunistów lwowskich, Izraela Fischa, Samuela Jugenda i Naftalego Proppera, którzy przez sąd przysięgłych we Lwowie skazani zostali na karę śmierci. Od samego rana gmach Sądu Najwyższego otoczony był silnym kordonem policji. Do wnętrza wpuszczano tylko za biletami.

Po wysłuchaniu obu stron, tj. prokuratora i obrońcy adw. Landaua trybunał Sądu Najwyższego **zadecydował wyrok pierwszej instancji uchylić z powodu niewłaściwego zastosowania kary śmierci do wypadku niepodlegającego tak surowej karze. Zarazem Sąd Najwyższy przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia w trybie pierwszej instancji.**

Lot okrężny małej Ententy i Polski

Przelot nad Lwowem

Lwów 27. 8. PAT. Dziś w nocy między g. 1,15 a 3 przeleciały przez Lwów 23 samoloty biorące udział w locie okrężnym Małej Ententy i Polski. Czas przylotu z Warszawy był doskonały i wynosił od 1,12 godziny do 1.30 godziny.. Około godziny 5 rano przeleciał jeszcze jeden samolot rumuński, który opóźnił start w Warszawie. Samoloty nie lądując nad lotniskiem zzuciły meldunki ciężarkowe. Ze Lwowa maszyny skierowały się do Pragi.

Nad Krakowem

Kraków 27. 8. PAT. O godzinie 3-ciej nad ranem przeleciały nad Krakowem, udając się w kierunku Cieszyna samoloty, biorące udział w raidzie Małej Ententy i Polski. Lotnisko 2 p. lot. w Rakowicach było oświetlone reflektorami i przygotowane na ewentualne przymusowe lądowanie któregoś z samolotów. W godzinach rannych otrzymał 2 p. lot. depeszę z prośbą a wysłanie pomocy do Łapanowa pod Krakowem, gdzie aparat S. 516 zmuszony był do lądownia z powodu pęknięcia chłodnicy, równocześnie zaś prowadzący aparat prosił o sprężone powietrze. 2 p. lot. w Krakowie wysłał natychmiast samochód ciężarowy z obsługą i przyborami.

Przymusowe lądowanie samolotu polskiego w Czechosłowacji

Warszawa 27. 8. PAT. Samolot jugosłowiański nr. 2 wylądował w Pradze o godz. 6,28. Stan załogi dobry. Samolot polski „Potez 25" z por. Witkowskim i Farlikiem lądował w Czechosłowacji w gminie Hanowce, powiat litoverski, z powodu defektu motoru. Dalszy lot nie możliwy.

W Pradze

Praga 27. 8. PAT. Lotnicy biorący udział w reidzie Małej Ententy i Polski przybyli tu w następującej kolejności: Rubicz (Jugosławja) 5,40,46 godziny, Pavelio (J) 5.4ę.46, Svozil (Czechosłowacja) 5.52.13, [illegible] (J) 5.53.06, Langer (Cz.) 6,1,32, Opris (Rumunja) 6,3.34. Sinticz (J) 6.5.29. Burdoioiu (R) 6.8,9, Kleps (Cz) 6,11,15, Hubl (Cz.) 6.30,57, Kalla (Cz.) Rubcicz (J) o 6.28 i Svozil (Cz.) o 6,50. Pogoda doskonała.

Katastrofa samolotu polskiego

Jeden z lotników zabity

Krasnobród 27. 8. PAT. Dziś o godz. 3 rano samolot polski „Lublin R VIII", lecący w kierunku Lwowa wskutek defektu motoru spadł do stawu rybnego w odległości pół kilometra od majątku Podzamek, gmina Krasnobród. Kapitan-pilot Leopold Pamuła z 4 p. lot. w Toruniu wyskoczył ze spadochronem z wysokości 800 metrów do wody. Wydobyto go zdrowego, i bez żadnego szwanku, natomiast ppor. obserwator Azarewicz nie zdołał wyskoczyć, zaplątawszy się w pasach ochronnych. Spadł wraz z samolotem *i poniósł śmierć na miejscu.* Samolot doszczętnie rozbity, Zwłoki ppor. Azarewicza wydobyte ze stawu znajdują się w majątku Podzamek, gdzie przebywa również kpt. Pamuła.

Najbliższy kongres - w Zurychu?

Praga. 27. 8 ŻAT Kierownik biura XVII. Kongresu sjońskiego dr Franciszek Kahn wyjechał do Zurychu by na miejscu zbadać możliwość odbycia najbliższego kongresu sjońskiego w Zurychu na wypadek gdyby sesja A. C. uchwaliła zwołanie kongresu.

Krwawe starcia w Austrji

Graz 27. 8. (R) Pod fabryką szkła w Gradenbergu koło Koeflachu doszło dziś do krwawego starcia między oddziałem Heimwehry a robotnikami. Wedle nieukończonego jeszcze śledztwa jeden z heimwehrowców oddał do grupy stojącychpod fabryką robotników 5 strzałów rewolwerowych, raniąc ciężko 3 robotników. Robotnicy rzucili się na napastników i pobili ich laskami i kamieniami. Po stronie Hejmwehry było 5 lżej rannych.

Konjunktura gospodarcza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 8. (Sn) Instytut badania konjunktur gospodarczych stwierdza w swem ostatniem sprawozdaniu **pewną poprawę wypłacalności.** Wzrost liczby weksli protestowanych z 17.2 proc. w czerwcu na 18.8 w lipcu tłumaczy się warunkami sezonowemi. Tendencja do rozszerzenia produkcji zaznacza się coraz wyraźniej. Nastąpiło podniesienie stanu zatrudnienia w przemyśle włókienniczym. Przewozy kolejowe wyrobów tkanych wykazują również tendencję zwyżkową. Jakkolwiek **ogólnie biorąc ilość przewozów kolejowych gwałtownie spadła.** Pomimo zwiększenia się zbytu artykułów przemysłowych wewnątrz kraju, **rozmiary wytwórczości wzrosły w lipcu tylko nieznacznie.**

Dalszy spadek bezrobocia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 8. (Sn) Liczba bezrobotnych w Polsce wynosi według ostatniego obliczenia 181.869 osób. W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba bezrobotnych zmniejszyła sie o 2.519 osób.

Odezwa centrolewu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27 8. (Sn) Na wczorajszem posiedzeniu klubów centrolewu uchwalono dnia 2 września wnieść równocześnie petycję o zwołanie obu izb. tj. Sejmu i Senatu.

Dziś ukazała się wspólna odezwa stronnictw centrolewu z wezwaniem do wzięcia udziału w kongresach, zwołanych na dzień 14-go września. Odezwa wskazuje, że dwa miesiące upłynęły od zebrania się kongresu krakowskiego, na którym chłopi i robotnicy ślubowali, iż nie spoczną w walce z obecnym systemem. Rząd żadnych wniosków z ostrzeżenia krakowskiego nie wyciągnął a tymczasem sytuacja wewnetrzna i zewnętrzna pogarsza się. W tych warunkach podnoszą się prowokacyjne głosy wyzyskujące wewnętrzne rozbicie w Polsce Na kongresach centrolewu w dniu 14-go września mają być wysunięte żądania: natychmiastowego zwołania Sejmu, usunięcia dyktatury, walki z kryzysem gospodarczym, a wreszcie podniesiony ma być protest przeciwko zakusom na całość granic Rzeczypospolitej.

P. Jarosiewicz komisarzem rządu m. Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 8. (Sn) W dniu dzisiejszym otrzymał p. Władysław Jarosiewicz dekret mianujący go komisarzem rządu miasta stołecznego Warszawy. (Jak wiadomo p. Jarosiewicz został usunięty ze stanowiska komisarza rządu przez premjera Bartla. — Red.).

Pogróżki U. O. W. pod adresem gen. Malczewskiego

Lwów 27. 8. PAT. „Słowo Polskie" donosi: Przed miesiącem — jak wiadomo — padł ofiarą podpalenia folwark, należący do emerytowanego gen Malczewskiego. Dzięki sprężystej akcji policji paru winnych zostało aresztowanych i osadzonych w więzieniu. Obecnie jak się dowiaduje „Słowo Polskie" gen. Malczewski otrzymał od U, O. W-ej pismo, grożące mu śmiercią, jeśliby nie wpłynął na władze policyjne i prokuratorskie w kierunku zwolnienia z więzienia aresztowanych. Spawę tę przekazał gen. Malczewski prokuraturze.

Przeciw projektowanemu zamknięciu kopalń bocheńskich

Memorjał Izby przemysłowo—handlowej w Krakowie

Według nadeszłych wiadomości, Rada Ministrów na jednem z posiedzeń uchwaliła zamknięcie wszystkich salin wschodniej Małopolski do roku 1934, a Bochni i Kossowa z końcem roku 1931.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie wysiała w tej sprawie obszerny memorjał do Rządu, uzasadniając w nim, że zamnięcie Bochni w przeciągu roku jest niemożliwe. Memorjał przytacza, że sprawa zamknięcia salin była już prawie od dnia powstania państwa polskiego szeroko omawiana przez wybitnych uczonych, znawców górnictwa. Głos w tej sprawie zabierali również Sejm i najrozmaitsze komisje. Jedni oświadczyli się za bezwzględnem zamknięciem wszystkich salin wschodniej Małopolski, a także kopalni bocheńskiej, która ich zdaniem, produkowała o 40 procent drożej, jak Wieliczka, natomiast druga część uczonych uznała utrzymanie Bochni za potrzebne.

Kres sprzecznym opinjom dwóch partyj uczonych położyła dopiero ankieta ministerjalna, zwołana przez ministra przemysłu i handlu w maju 1927. Komisja stanęła na stanowisku negatywnem co do zamknięcia salin wschodniej Małopolski i Bochni. W komisji brali udział najwybitniejsi znawcy życia gospodarczego Polski. Rząd uznawszy potrzebę utrzymania salin przystąpił do wykończenia inwestycyj, rozpoczętych jeszcze w r. 1923. Inwestycje te dobiegły końca w roku 1929 i umożliwiły podniesienie produkcji salin bocheńskich z 40 do 60,000 ton rocznie.

Niestety pożar w dniu 19. lipca br. zniszczył objekty kopalniane; część z nich odbudowano już we własnym zarządzie, a wydatek potrzebny na dalszy remont wynosi 150 do 170,000 zł. Wydatek ten stał się bezpośrednim powodem uchwały Rady Ministrów, co do zamknięcia w przeciągu roku salin bocheńskich. Kwota 150,000 zł. potrzebna do odbudowy stanowi jednomiesięczny zarobek załogi górniczej w Bochni i trzeba stwierdzić, że bez tej odbudowy ruch w kopalni jest nie do utrzymania nawet przez rok. Z tego więc wynika, że nie można terminu zamknięcia salin bocheńskich przedłużać do końca roku 1931, gdy utrzymanie w nich pracy jest połączone z koniecznością odbudowy. Jeżeli więc Rząd nie ma zamiaru przeprowadzić prac renowacyjnych, to należy kopalnie bocheńskie natychmiast zamknąć, coby się jednak równało wyrzuceniu na bruk około 500 robotników, pozbawieniu 2000 głów rodzin robotniczych środków do życia, oraz zrujnowaniu Bochni i gmin okolicznych, przyczem straciłyby zarobek także rzemiosło i kupiectwo.

Bezpośrednim powodem ataku na Bochnię była strata około 600,000 zł. wykazana w r. 1929/30, a powstała jedynie na skutek planowanego zastanowienia ruchu kopalni, celem zmontowania nowej maszyny wydobywczej i całej wieży na szybie Cempi. Cała więc strata była wynikiem celowego zahamowania ruchu, a wprowadzone inwestycje przyczyniły się niewątpliwie do wydatnego wzrostu produkcji.

Po likwidacji salin bocheńskich, Skarb Państwa musiałby wypłacać emerytury robotnikom w wysokości około 400,000 zł. rocznie, gdy się weźmie pod uwagę, że od 10 lat nie przyjmowano robotników do pracy w kopalni, a personal robotniczy obecnie tam zajęty musiałby przejść w całości na utrzymanie państwa. Jeżeli do tego dodamy amortyzację zakładu w wysokości 80.000 zł. około 100,000 zł. na utrzymanie budynków i samej kopalni, a nadto straty salin w wysokości 50.000 zł., to okaże się, że Skarb Państwa straci około 750 tysięcy zł. a będzie musiał wypłacić emerytury w wysokości 400,000 zł. Z powyższego wynika, więc jasno, że tak nagłe likwidowanie salin bocheńskich nie leży w interesie Państwa.

A teraz pytanie, co na likwidacji straci sama Bochnia, która z okolicznemi miejscowościami od setek lat jest nastawiona na dochody związane z salinami? Straci w pierwszym rzędzie na obrocie finansowym, gdyż zarobki robotnicze wyrażają się w cyfrze 1.200,000 zł., pobory urzędnicze 200.000 zł., pobory emerytalne także 200.000 zł. i około 50,000 zł wydawanych na miejscu na zakup materiałów. Z tych dochodów żyje nietylko 2000 głów rodzin robotniczych, ale także około 1000 osób rekrutujących się z innych zawodów, jak kupcy, krawcy, szewcy i.t.d. Tak więc w razie likwidacji salin miasto Bochnia i okoliczne wsie popadłyby w nieuchronną ruinę i nędzę.

Na ankiecie solnej Inż. Ciszewski oświadczył, że nie można likwidować w tak szybkim tempie salin, jeżeli czynniki miarodajne nie stworzą takich warsztatów pracy, któreby mogły zabezpieczyć ludności dotychczasowy jej zarobek.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie w swoim memorjale do rządu postawiła wniosek na zmodyfikowanie uchwały Rady Ministrów, żądającej zlikwidowania salin bocheńskich do końca 1931. W myśl wniosków Izby, rząd winien kontynuować dawny program przeobrażania salin, a jeżeli w interesie państwa leży ich zlikwidowanie, to likwidacja ta powinna być rozłożona na szereg lat, aby w międzyczasie stworzyć dla ludności miasta Bochni i powiatu bocheńskiego nowe warsztaty pracy.

Gdynia otrzymała pożyczkę szwajcarską

Gdynia, 27. 8. PAT. W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości, donoszą tu z Zurychu, że po dłuższych pertraktacjach została tam podpisana pożyczka, udzielona Gdyni przez Union Banque Siusse Thesaurus i Motocolumbus. Jako przedstawiciele Gdyni umowę pożyczkową podpisali prezydent Bilek i członek magistratu p. Byczkowski. Pożyczka wynosi 4.000.000 franków szwajcarskich, udzielona na termin 10-ciu lat, oprocentowana w stosunku 7 proc. rocznie. Kurs emisyjny ustalony został na 95 i pół. Pożyczka w 3/4 ma być użyta na inwestycje miejskie a w 1/4 na komunikację.

Raid lotniczy Małej Ententy

Start do Białogrodu

Praga 27. 8. PAT. W dalszym ciągu wystartowali do Białogrodu: Hubl (Jugosławja) g. 7.57, Skrzypiński (Polska) .g. 8.10, Paclea (Rumunja) 8.14, Tanasescu (Rumunja) 8.20, Wyrwicki (Polska) 8.28. Kalla (Czechosłowacja) zmuszony był do lądowania w okolicy Cieszyna. Por. Massalski, znajdujący się w odległości 70 km. od Pragi zawiadomił, iż zabrakło mu oliwy. Por. Witakowski znajduje się w okolicach Bystrzycy na Morawach. Jugosłowianin Nikolicz znajduje się w południowej części Moraw, gdzie zabrakło mu benzyny. Żaden ze wspomnianych samolotów nie odniósł szwanku.

—o—

„Paneuropa" naddunajska

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 27. 8. (R) W wywiadzie udzielonym dziennikarzom francuskim oświadczył premjer rumuński Maniu, że ciężka sytuacja gospodarcza państw naddunajskich wymaga zjednoczenia się poszczególnych narodów. Jego zdaniem, utworzenie Paneuropy naddunajskiej jest nieuniknione i jest jedynie kwestją czasu.

Londyn 27. 8. (R) W ostatnich czasach znaczny spadek bezrobotnych. W ostatnim tygodniu obniżyła się liczba bezrobotnych o 23 tysiące.

Marszałek Daszyński odpowie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 8. (Sin) Jedno z pism wieczornych notuje pogłoskę, że marszałek Sejmu Daszyński wystąpi w dniach najbliższych z odpowiedzią na wywiad marszałka Piłsudskiego.

„Polonja" w porcie nowojorskim

Nowy Jork. 27. 8. PAT. Wjazd pierwszego okrętu pod polską banderą do portu nowojorskiego stał się wspaniałą manifestacją niesłabnacych uczuć tutejszej Polonji dla dalekiej Macierzy. Na spotkanie „Polonji" wyjechał przedstawiciel ambasady radca Wańkowicz, dyr. biura nowojorskiego linji okrętowej, Larsen oraz polscy dziennikarze. „Polonja" przybiła do przystani w Brooklinie o godz. 5 po południu, kótre witały okręt polski, powiewając proporczkami o barwach narodowych. Na pokład okrętu wszedł p. o. konsula generalnego konsul Zbyszewski, konsul gen. w Montrealu Straszewski wraz z urzędnikami tutejszego konsulatu, aby powitać przybyłego dyr. Nosowicza. W tej chwili orkiestry odegrały hymny obu krajów, poczem dyrektor Nosowicz zawiadomił zebranych, że przywozi im pozdrowienia od P. Prezydenta Rzplitej. Słowa te były przyjęte entuzjastycznemi oklaskami i okrzykami. Wieczorem w Domu Narodowym odbyła się wieczornica, urządzona przez komitet powitania bandery polskiej, reprezentujący 92 organizacje polskie. Na zebraniu m. in. przemawiał dyr. Nosowicz, mówiąc o znaczeniu polskiej floty handlowej, rozroście Państwa polskiego i rozwoju jego organizacji wewnętrzne. Prasa amerykańska życzliwie omawia przybycie polskiego statku na wody amerykańskie. Z okazji otwarcia linji okrętowej komunikacji między Polską a Stanami Zjednoczonemi zastępca sekretarza handlu p. major Young złożył w drodze telefonicznej p. ministrowi Kwiatkowskiemu gratulacje.

Zamknięcie kongresu „Szomre Szabat"

Berlin 27. 8. ŻAT. Wczoraj późną nocą nastąpiło tutaj zamknięcie kongresu Szomre Szabat. Przewodniczącym komitetu centralnego wybrany został ponownie profesor seminarjum rabinackiego dr Samuel Grünberg, w skład komitetu weszli m. in. pos. Farbstein, rabin Gutszechter, raibn Kahane, cadyk z Radzymina, zięć cadyka z Góry Kalwarji itd.

Zjazd powołał do żyia stałą komisję gospodarczą, która zajmować się będzie problemami gospodarczemi, wynikającemi z przestrzegania soboty. Nadto uhwalono utworzyć specjalny bank, którego zadaniem będzie udzielenie pomocy finansowej Żydom, którzy są wystawieni na trudności z powodu przestrzegania soboty.

—o—

Wybór nowych sędziów międzynarodowego trybunału sprawiedliwości

Haga 27. 8. PAT. Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej na posiedzeniu komisyjnem w dniu 25 bm. dokonał wyborów dwu sędziów izby specjalnych. Na miejsce, opróżnione przez ustąpienie Charles Evans Hurghes do izby do spraw procedury wybrano sir Cecil Hursta (W. Brytanja), do izby zaś spraw w dziedzinie pracy Fromageota (Francja). Funkcje tych dwu sędziów kończą się z dniem 31 grudnia rb. W styczniu 1931 roku nastąpią nowe wybory. Na tem samem posiedzeniu Trybunał wyznaczył sekretarza Hammerskjölda jako swego przedstawiciela na 11-tą sesję ogól. Zgromadzenia Ligi Narodów.

„Niema mocy na świecie, któraby nasze wysiłki powstrzymała“

Wielka mowa prez. Weizmanna w Berlinie

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin, 26 sierpnia

Przed nami — przed kilkutysięcznym tłumem — stanął Weizmann Trochę się postarzał, zda się, że więcej ostrych zmarszczek na jego twarzy chudej, pociągłej. Głos płynie równo, nieco bezdźwięcznie, podnosząc się tu i ówdzie, gdy ma wyrazić myśl szczególnie ważną. Poprzez słowa opanowane, spokojne, niełatwo zaglądnąć do duszy, która tyle przeżyła i cierpiała — do duszy, ranionej boleśnie nawet przez najbliższych. Napotykamy i zwroty, rzucone mimochodem, ujęte jakgdyby w nawias: w nich kryją się wątpliwości, domysły.

Przed nim przemawiali niektórzy członkowie Komitetu Akcyjnego. Klee rzucał słowa, pełne blasków, wspominając o celu wielkim, który da się osiągnąć, choć nie kroczymy po drodze królewskiej. Z ogniem młodego rewolucjonisty w szlachetnym stylu hebrajskim, wyrażał Meir Berlin swe gorące uczucia, zgłębiał znaczenie ofiary: warto cierpieć i być zabijanym, bo służymy lepszej przyszłości. Rupin ilustrował cyframi świetny rozwój Palestyny. Kurt Blumenfeld opowiadał o swem najsilniejszem przeżyciu, jakie miał w czasie ostatniego pobytu w Erez na widok niezachwianej tężyzny Jiszubu. Mówił i Sprincak i Aleksander Goldstein. Ale te wszystkie mowy, którym nie można odmówić powagi, wydawały się wobec pełnych uniesienia słów Weizmanna zanadto jaskrawe, zanadto głośne. U Weizmanna każde słowo miało znaczenie i walor niezwykły.

Stanął przed nami w chwili, gdy na terenie międzynarodowym rozgrywa się zacięta walka o przyszłość kraju, który dawniej leżał między Egiptem a Babilonją, a teraz znalazł się między Egiptem a Indjami. Z tej konstelacji wynikają wytyczne linje polityki angielskiej. Kiedy Weizmann wspomniał o roli Anglji, jej zachowaniu się względem nas, zabrzmiały w jego słowach tony bolesne: Zaatakowani przez wrogów na najdroższym odcinku, musieliśmy wystąpić z protestem przeciw Anglji — przeciw państwu, z którem współdziałaliśmy tyle lat i — miejmy nadzieję — będziemy pracowali. Protestowaliśmy otwarcie przed całym światem. Złożyliśmy protesty w Genewie. One nie były bez skutków, trybunał bowiem świata potwierdził naszą słuszność. Protesty nie będą więcej potrzebne, ale jeśli zajdzie konieczność, zażądamy — z całą lojalnością, lecz i z całą energją naszych praw.

Te dobitne zdania prezydenta są zapowiedzią nieustępliwej walki. Rząd angielski przygotowuje program i na tem polu rozegra się starcie. Jego treści nie znamy narazie, ale z częściowych wieści i dotychczasowych linji politycznych można snuć pewne wnioski.

Weizmann, który od tylu lat stoi na posterunku w wirze wypadków dziejowych, umie wznieść się ponad sytuacje chwilowe i z perspektywy ocenić możliwości rozwoju. Żaden kraj — stwierdził słusznie — nie rozwija się prosto linijnie. Będą i u nas odchylenia, ale w całości pójdziemy naprzód. Z niektórych postulatów będziemy musieli zrezygnować, inne przeforsujemy. Pamiętać należy, że żyjemy w świecie, w którym apel do moralności jest przyjmowany z fałszywym uśmieszkiem — nie należy też zapominać o kryzysie angielskiego imperjum. To wszystko trzeba brać w rachubę, kiedy rejestruje się rezultaty i snuje plany zdecydowane na przyszłość. Będziemy walczyli o maksimum. Niema mocy na świecie — czy jest nią Anglja, czy inne państwa, — któraby powstrzymała nasze wysiłki.

Tłumy pochyliły się przed wodzem. Tłumy żądne łatwych przyrzeczeń, rozeszły się w nastroju pełnym powagi. Weizmann nie ukrywał trudności. Żydostwo czeka ciężka walka. Ale na płaszczyźnie trudów krystalizuje się, co jest rzeczą najważniejszą, jasny program, któremu moc dodaje pewność — wyrażona we wspaniałych słowach przywódcy — „nie ma mocy na świecie, któraby nasze wysiłki powstrzymała“. (s)

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Nad czem obradować będzie najbliższe zgromadzenie Ligi Narodów

Jedenaste Zgromadzenie Ligi Narodów otwarte zostanie w bieżącym roku później nieco, niż zazwyczaj, bo dopiero 10-go września. Obrady toczyć się będą tym razem nie jak dotychczas w sali Reformacji, ale w gmachu t. zw. „Pałacu wyborczego“. Do własnego gmachu zdaje się jeszcze nie prędko Liga się wprowadzi. p

W programie obrad nie znajdujemy tym razem spraw o szczególnej doniosłem znaczeniu, Polskę interesują zarówno skarga gdańska, jak i skargi mniejszości niemieckiej na Śląsku. Są to jednak sprawy, z któremi Rada Ligi Narodów powinna się szybko uporać i zresztą należą one niejako już do repertuaru spraw bieżących i nie wywołują szerszego zainteresowania.

Dwie są natomiast kwestie, które szczególniej zajmują opinję europejską w związku ze zbliżającem się Zgromadzeniem Ligi Narodów. Jedna, to sprawa uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kellogg, a druga to niestojąca w oficjalnym programie kwestja federacji europejskiej.

Co się tyczy pierwszej to ma już ona formy konkretne w postaci sprawozdania komisji prawników która zajmowała się uzgodnieniem obu paktów przeciwwojennych. Wątpić jednak należy, czy dyskusja na ten temat da pozytywne rezultaty. Do tej pory w żaden sposób nie udało się złagodzić różnicy zdań, pomiędzy tymi, którzy stoją na stanowisku, że w założeniu każdego paktu antywojennego przewidziane być muszą sankcje przeciwko państwom, które nie dotrzymują swoich zobowiązań a tami, a tami, którzy wbrew poczynionem doświadczeniom upierają się przy twierdzeniu, że dla zabezpieczenia pokoju wystarczy go ogłosić. Na takie same dwa obozy podzieli się Zgromadzenie podczas dyskusji nad wnioskami komisji arbitrażu i bezpieczeństwa. Sprawa rozbrojenia nie może natomiast na obecnem Zgromadzenir być ujęta konkretnie, ponieważ komisja rozbrojeniowa ma podjąć z powrotem swoje prace dopiero w listopadzie i nie będzie w stanie przedstawić w tej chwili żadnych propozycyi ani wniosków.

Natomiast oczekiwać należy szerszej dyskusji na temat zagadnienia federacji europejkiej, o czem już onegdaj obszernie w związku z zaproszeniem Brianda.

Żywszą dyskusję wywoła też niewątpliwie sprawa, zdawałoby się drobnej wagi, a mianowicie sekretarjatu Ligi Narodów. W tej sprawie Włochy i Niemcy idą ręka w rękę, żądając reorganizacji sekretarjatu, w tym sensie, aby uzyskać tam większe wpływy.

Jest jeszcze jedno zagadnienie, które mogłoby zająć poważniej Zgromadzenie, a mianowicie sprawa unji celnej. Jednakże mimo wiosennej konferencji poświęconej specjalnie tej kwestji nie dojrzała ona jeszcze do wejścia pod konkretne obrady Ligi Narodów.

Jeszcze o wstąpieniu Turcji do Ligi Narodów

Donieśliśmy już, że Turcja zamierza wstąpić do Ligi Narodów. Turecki minister spraw zagranicznych Ruschdy Bej zapowiedział na wrzesień br. swą wizytę w Moskwie. Te odwiedziny tureckiego ministra spraw zagranicznych w Moskwie mają być pozornie rewizytą, to jest odpowiedzią na wizytę Karachana w Angorze z listopada ub. r., w rzeczywistości chodzi jednakowoż o to, jak donosi United Press, by uzyskać od sowietów zwolnienie od danego przed kilku laty Cziczerinowi przyrzeczenia, że Turcja nie wstąpi do Ligi Narodów. Sowiety najprawdopodobniej spełnią życzenie Turcji, atoli pod warunkiem, że Turcja nie przystąpi w Genewie do „antysowieckiego frontu“.

Rumunja przed bankructwem!

Angielski handlowy attache w Bukareszcie przesłał do Londynu sprawozdanie o krytycznem położeniu Rumunji. Przesilenie agrarne doprowadziło kraj omal że do ruiny, kredyt staje się coraz trudniejszy. Usiłowania rządu, by ratować sytuację, pozostały bez rezultatu. Rząd od dłuższego czasu nie jest w stanie zadość uczynić swym zagranicznym zobowiązaniom i nie amortyzuje zagranicznych długów. Sprawozdanie kończy się twierdzeniem, że gospodarcze horoskopy Rumunji przedstawiają się bardzo rozpaczliwie.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków 27. 8. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany. Papiery proc. 4 proc. Prem. Pożyczka inwestycyjna 111.75.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję spokojną. Zainteresowanie w dalszym ciągu minimalne przyczem większość papierów w zupełnym zaniedbaniu. Tranzakcje dokonano jedynie z papierów procentowych 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursie niezmienionym przy niewielkich obrotach. Ruch panował ospały.

Na pogiełdziu objaw podobny.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 — 8.89, czeki bankowo 8.90 — 8.91. Warszawa dolar 8.87 trzy czw. — 8.88 trzy czw. czeki 8.90 — 8.90 trzy czw. Lwów dolar 8.87 trzy czw. — 8.88 trzy czw. czeki 8.90 — 8.91. Katowice dolar 8.88 jedna czw. — 8.89 jedna czw. czeki 8.90 jedna czw. — 8.91 jedna czw. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 27. 8. PAT. Akcje: Bank Polski 168 trzy czw., Węgiel 44, Lilpop 25 i pół, 25 jedna czw., Modrzejów 9, Ostrowiec ser. B 55, Parowozy 20.

• • •

Pożyczki: 4 proc. inwestycyjna 113 jedna czw. — 114, 5 proc. dolarowa 62 i pół, 5 proc. konwersyjna 55 i pół, 5 proc. kolejowa 49 i pół, 7 proc. stabilizacyjna 89, 10 proc. kolejowa 103, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Giełda poznańska zbożowa. Żyto cena tranzakcyjna 21 i pół, orjentacyjna 20 jedna czw., pszenica 31 — 32 jedna czw., jęczmień przemiałowy 22 i pół — 25, browarowy 26 i pół — 28 i pół, owies 17 i pół — 19i pół, mąka żytnia 33, mąka pszenna 51 i pół — 54 i pół, otręby żytnie 12 i pół — 13 i pół, otręby pszenne 15 i pół — 16 i pół, otręby grube 17 — 18, groch Wiktorja 38 — 43. Tendencja usposobienie słabsze.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń 27. 8. Waluty i dewizy. Berlin 168.73— 169.23, Budapeszt 123.90 — 124.21, Londyn 34.39 i pół — 34.49 i pół, Nowy Jork 706.15 — 708.65, Paryż 27.96 i pół — 27.86 i pół, Praga 20.95 trzy czw. — 21.03 trzy czw., Warszawa 79.19 — 79.47, Zurych 137.23 — 137.73. Amerykańskie 704.25 —708.25 Niemieckie 168.48 — 169.08, Angielskie 34.30 — 34.46 Szwajcarskie 137. — 137.80, Czeskie 20.92 i pół — 21.04 i pół, Węgierskie 123.75 — 124.15.

Komisja Mandatowa uważa za główny cel mandatu utworzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie i domaga się od rządu brytyjskiego konstruktywnego programu

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 25 sierpnia.

Dziś nastąpło tak długo odkładane ogłoszenie protokołu obrad i sprawozdania Komisji Mandatowej z nadzwyczajnej sesji palestyńskiej; równocześnie ukazały się pisemne komentarze państwa mandatowego. Protokół obrad zaopatrzony jest datą 24 lipca, z czego możnaby wnosić, że druk jego ukończono tegoż dnia; komentarze rządu brytyjskiego datowane są z 2 sierpnia, wobec czego wpłynąć musiały do sekretarjatu Ligi Narodów najpóźniej w dniu 4 sierpnia. Komentarz angielski przydany jest do dokumentu jako ostatni dodatek i wypełnia 6 stron druku in quarto. Trudno pojąć, dlaczego druk 6ciu tych stron trwać musiał pełne 3 tygodnie...

Znaczenie memorjałów Jewish Agency i opinja Komisji

Sprawozdanie Komisji Mandatowej obejmuje 9 stron druku in quarto i rozpada się na 8 rozdziałów. W pierwszym rozdziale powtarza Komisja uchwałę Rady Ligi z 6 września 1929, w sprawie nadzwyczajnej sesji Komisji Mandatowej, celem zbadania wypadków palestyńskich, oraz daje krótkie przedstawienie powodów, dlaczego sesja ta nie mogła odbyć się już w marcu b. r., jak to pierwotnie było przewidziane. Rozdział drugi zawiera wyliczenie dokumentów, które posłużyły Komisji za podstawę jej obrad i sprawozdania. Odnośnie do sprawozdania Komisji Shawa, zauważa sprawozdanie, że dokument ten mimo oficjalnego charakteru nie mógł uchodzić jako wiążący państwo mandatowe i że Komisja Mandatowa poddała dlatego tylko te stwierdzenia i wnioski komisji Shawa pod obrady, które państwo mandatowe wyraźnie przyjęło. Komisja zauważa w dalszym ciągu w sprawie nieoficjalnych dokumentów, że **szczególną uwagę poświęcić musiała memorjałom Jewish Agency, a to wobec faktu oficjalnego uznania tego ciała przez art. 4 mandatu palestyńskiego.** Komisja stwierdza wreszcie lakonicznie, że (na skutek okoliczności, wyjaśnionych przez przedstawiciela Państwa Mandatowego) **protokoły obrad Komisji Shawa nie mogły być przedłożone komisji przed zakończeniem nadzwyczajnej sesji palestyńskiej.** — W rozdziale trzecim przedstawia Komisja, w jakich to sprawach przedkłada opinję Radzie Ligi Narodów, a to na zasadzie jej uchwały z września ub. roku: 1) W sprawie wydarzeń z sierpnia 1929 r. ich bezpośrednich, pośrednich i głębokich przyczyn, oraz w sprawie działalności rządu palestyńskiego w związku z temi zdarzeniami. 2) W sprawie kroków Państwa Mandatowego w kierunku przeciwdziałania i uniemożliwienia powtórzenia się podobnych wydarzeń. 3) W sprawie polityki, jaką Państwo Mandatowe zamierza prowadzić, aby umożliwić pełne działanie realizacji mandatu palestyńskiego, oraz środków, jakiemi posłużyć się chce w urzeczywistnieniu tej polityki.

Ostra krytyka rządu mandatowego i palestyńskiego

Rozdział 4—ty zawiera opinję Komisji w sprawie istoty i bezpośrednich przyczyn niepokojów. Nie zjawiły się one, jak błyskawica i grom z pogodnego nieba, ale były skutkiem całego szeregu starć w czasie ostatnich 4—ch miesięcy 1928 roku i pierwszych miesięcy roku 1929.

W pośrodku tych wypadków stał spór o Ścianę Płaczu, spór, którego symboliczne znaczenie i powaga ujść musiały uwadze obcych obserwatorów, którzy skłonni byli niedoceniać tego sporu z powodu niepozorności bezpośrednich jego objektów. Komisja Mandatowa opiera się o zawarte w sprawozdaniu Shawa i przez nikogo poważnie nie kwestjonowane historyczne przedstawienie wypadków od 23 września 1928 roku aż do ostatnich dni sierpniowych 1929 roku i poddaje badaniu wniosek komisji Shawa w sprawie istoty niepokojów, wnioski, przyjęte przez rząd mandatowy. Komisja dochodzi przytem do przekonania, że pomiędzy wnioskiem końcowym, jakoby „niepokoje wybuchły bez premedytacji", a niektóremi częściami sprawozdania Shawa zachodzić zdaje się sprzeczność. W dalszym ciągu wątpi Komisja, czy pobłażliwy osąd ze strony większości komisji Shawa, osąd działalności przywódców arabskich, ujawniający się we wnioskach końcowych, usprawiedliwiony jest przez resztę odnośnych części sprawozdania Shawa. Wreszcie **wydaje się Komisji Mandatowej dającym się zaczepić wniosek końcowy sprawozdania Shawa, jakoby „rozruchy nie były skierowane przeciw władzy brytyjskiej w Palestynie",** przyczem Komisja Mandatowa zwraca uwagę na oświadczenie egzekutywy arabskiej, protestujące wyraźnie i niedwuznacznie **przeciw polityce brytyjskiego rządu,** o ile ta nie ulegnie zmianie, oraz grożące wybuchem nowych niepokojów. „Jakkolwiek zaś czynne napady skierowane były tylko przeciw Żydom" — zauważa raport, — „byłoby błędem wnosić na podstawie tego, że umysły Arabów wolne były od wszelkiej myśli buntu przeciw polityce mocarstwa mandatowego w Palestynie".

Odpowiedzialność rządu

Rozdział 5—ty zajmuje się stanowiskiem i odpowiedzialnością rządu palestyńskiego. Komisja Mandatowa zakłada, że w przeciwieństwie do komisji Shawa, zmierzającej ku temu, aby stwierdzić względną odpowiedzialność Arabów i Żydów — zrezygnować musi z osądu obydwóch elementów ludności, a tylko poddać ma badaniu stanowisko rządu palestyńskiego przed rozruchami i w czasie niepokojów, a to z tego względu, że wobec Ligi Narodów odpowiedzialność za wypadki w poruczonych mu krajach ponosi tylko państwo mandatowe. Wśród bezpośrednich przyczyn niepokojów istnieje szereg takich, które wkraczają wprost w zakres odpowiedzialności rządu palestyńskiego, czego zresztą nie zaprzeczyła i komisja Shawa, ani rząd brytyjski. W związku z tem poddaje Komisja Mandatowa stanowisko rządu palestyńskiego krytycznemu sądowi w następujących punktach: a) Odnośnie do wypadków przy Ścianie Płaczu, które przyczyniły się w tak znacznej mierze do rozognienia umysłów, a wreszcie do wybuchu aktów gwałtu — w sprawie tej jest Komisja zdania, że rząd po wydaniu „Białej Księgi" omawiającej **status quo przy Ścianie Płaczu,** winien był wydać natychmiast prowizoryczny „regulamin" w sprawie tego co wolno, a czego nie wolno u Ściany Płaczu. „Regulamin" taki wydał rząd dopiero po niepokojach, — we wrześniu 1929 r., a mimo niezadowolenia, jakie wywołał on u obydwóch stron, od tego czasokresu nie ponowiły się dalsze wypadki. b) Komisja Mandatowa jest zdania, że rząd palestyński nie występował w dość surowy sposób przeciw podburzaniu prasy. c) Komisja wyraża opinję, że rząd palestyński w czasie wzrastającej agitacji przed niepokojami nie ujawniał dostatecznych kroków, przewidujących i że pozwolił się potem przez wypadki zaskoczyć. Tłumaczy się to brakiem odpowiedniej służby informacyjnej, brakiem uznanym zresztą przez rząd brytyjski. d) Niezdecydowane stanowisko rządu palestyńskiego w czasie niepokojów wytłumaczyć należy faktem, że kraj był zupełnie rozbrojony. Nawet już Komisja Mandatowa niejednokrotnie zwracała państwu mandatowemu uwagę na niebezpieczeństwo, grożące z powodu zbyt daleko idącego rozbrojenia kraju. Argument mocarstwa mandatowego, powiadający, że w roku 1920 i 1921 mimo obecności dużego garnizonu wybuchły w Palestynie niepokoje, **nie wydaje się Komisji przekonywującym;** nie może się ona powstrzymać od opinji, że **ograniczona ilość wojsk brytyjskich i niedostateczność policji była głównym powodem rozmiarów i powagi niepokojów.**

Niezadowolenie stron — realizacja mandatu

Rozdział 6-ty jest bezsprzecznie najważniejszą częścią sprawozdania Komisji Mandatowej. Zajmuje się ona tu głębszemi przyczynami rozruchów, **ogólnej polityki państwa mandatowego w przeszłości i daje wreszcie pewne, choć może ogólne wskazania wytycznych przyszłej polityki w Palestynie.** Komisja mandatowa powtarza nasamprzód własne poprzednie stwierdzenia i potwierdza odpowiednie oświadczenia przedstawicieli państwa mandatowego, że zadanie, mające być przez mandatarjusza w Palestynie zrealizowane jest niezwykle delikatne i ciężkie. Komisja stwierdza zarazem, że dotychczasowa realizacja mandatu nie zadowalała, ani niecierpliwych zwolenników żydowskiej Siedziby Narodowej, ani arabskich ekstremistów. Pierwsi zarzucają mocarstwu mandatowemu, **że raczej hamuje ono niż ułatwia emigrację żydowską i że nie spełniło art. 6. mandatu przepisującego rządowi określoną politykę agrarną.** Ekstremiści arabscy uważają przyznane imigrantom prawa za przesadne, napływ imigracji za zbyt wielki i uważają przewidziane art 2 „rozwój instytucyj samorządowych" za równe zeru. Są to też w istocie dwa te problematy, które stanowią przedmiot walki między obiedwiema częściami ludności i, w których ujawnia się konflikt palestyński. Zagadnienie pierwsze, wywołane imigracją i osadnictwem Żydów w Palestynie jest zagadnieniem gospodarczem i społecznem. Drugie, wynikające z zadania rozwoju w niezgodnym kraju — instytucyj samorządowych jest problematem politycznym. Komisja Mandatowa zająć może w stosunku do tych zagadnień tylko całkiem ogólne stanowisko, a jeśli przytem mimo wszystko nie może powstrzymać się od dania wyrazu pożałowaniu, że rząd mandatowy nie umiał dotąd w niektórych punktach zapewnić integralnej realizacji mandatowi, to czyni to jedynie dlatego, by — o ile na to pozwalają słabe jej siły — jednak przyczynić się do usunięcia obecnych trudności.

Bezczynność rządu palestyńskiego

„Komisja — brzmi sprawozdanie dosłownie — zgadza się z poglądem władzy mandatowej, że imigracja musi stać w odpowiednim stosunku do gospodarczej pojemności kraju, jak to już jasno zostało wyrażone w „Białej Księdze" z roku 1922. Komisa postawiła sobie atoli pytanie, czy zobowiązanie intensywnego osiedlenia Żydów na roli nie pociąga za sobą zadania — jako zamierzenia dla ochrony porządku społecznego i gospodarczej równowagi — prowadzenia aktywnej polityki celem rozwoju zdolności kraju, by mógł przyjąć i wchłonąć bez konfliktów wzrastającą liczbę imigrantów. Tego rodzaju polityka została zdaje się tylko nakreślona we formie poparcia i pewnej ochrony nowo utworzonych przedsiębiorstw przemysłowych. Atoli łatwo można spostrzec, że utworzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej w rozmiarach, jakich zostało dotąd zrealizowane, biorąc praktycznie, jest wyłącznym dziełem organizacji żydowskiej.

„W każdym razie ta częściowa bezczynność rządu palestyńskiego wobec fenomenu bez precedensu, jakim jest ruch sjonistyczny szkodziła nietylko interesom żydowskim. Przy gospodarczych i społecznych warunkach, w jakich faktycznie znajduje się Palestyna musiało na tak wysokim stopniu przedsięwzięte dzieło kolonizacyjne, rozwijające się poza aktywną inicjatywą oficjalnych władz, wywołać głęboki niepokój wśród tego elementu ludności, który pozostał poza tym ruchem.

„W obliczu żydowskich silnie zorganizowanych mas posłusznych kierownictwu i rozporządzających znacznemi kapitałami, nie mogły masy arabskie niezorganizowane i pozbawione wszelkich środków finansowych, nie żywić zresztą uzasadnionych obaw wobec ich gospodarczej przyszłości.

Zadania wobec Arabów

„Ludność arabska winna ochronę swych interesów widzieć w polityce rolnej, przemyślanej w tym duchu, by poza wykonaniem robót publicznych celem rozszerzenia uprawnych obszarów kraju, organizować kredyty rolne i ziemskie oraz tworzyć związki zawodowe. To, połączone z odpowiednią akcją propagandystyczną, którаby fellachowi wyjaśniła funkcje tych urządzeń, nauczyłaby go oceniać ich korzyści i spopularyzowałaby w tym środowisku metody nowoczesnego zużytkowania ziemi.

Możnaby było w ten sposób — skoro Arabowie przekonają się, że równocześnie z zakupami ziemi przez Żydów ich własna ziemia daje większe plony — usunąć ich obawy. Tego rodzaju gospodarcza i społeczna akcja rządu podjęta dla bezpośredniej korzyści ludności arabskiej poparłaby pośrednio utworzenie Żydowskiej Siedziby Naro-

dowej. Doprowadziłaby do fuzji gospodarczych interesów, która lepiej niż inne środki wzmacnia solidarność i osłabia antagonizm. Przy obecnej sytuacji większość wspomnianych instytucyj powstała z własnej inicjatywy Żydów i służy oczywiście tylko interesom żydowskim. Skoro więc zostałyby teraz otworzone z inicjatywy rządu takie instytucje na korzyść szczególnie ludności arabskiej, czyż nie powstałoby niebezpieczeństwo, że Żydzi odnosiliby się do nich z obojętnością? Obydwie części ludności tego małego kraju pozostałyby w ten sposób nadal od siebie odgraniczone. Tego należy uniknąć, a władza mandatowa winna wpłynąć, by osiągnięto współpracę kapitałów — przemysłowego, rolniczego i przedsiębiorstw handlowych. W tej dziedzinie mogłaby także wspólna nauka w szkołach fachowych przynieść dużo korzyści.

Nie należy rokować z Arabami

Przechodząc do samorządu składa komisja m. in. następujące oświadczenie, które dosłownie przytaczamy:

„Żądanie na samorządzie opartej władzy nie zawiera nic niespodziewanego u narodu, który uważa organy zastępstwa ludowego u kilku swoich sąsiadów tej samej rasy i cywilizacji. Jest ono wyrazem narodowej dumy i zapewne zasługującego na szacunek uczucia, mającego w pewnej mierze uzasadnienie w postanowieniach statutu Ligi Narodów, a nawet w mandacie. Skoro atoli ci, którzy takie żądanie wysuwają, pragną przez to pomóc swej opozycji przeciwko Lidze Narodów która jest czynnikiem mandatu — to nie mogą spodziewać się żadnego poparcia u Stałej Komisji Mandatowej".

Przeciwko tym elementom ludności, które występują przeciwko mandatowi czy to zasadniczo go odrzucając, czy też chcąc uznać tylko swoich interesów pomyślne jego części, musi oczywiście władza mandatowa bez wahania i z najwyższą stanowczością wystąpić. Jak długo oni trwają w swoim sprzeciwie przeciwko temu, co jest równocześnie organiczną ustawą kraju i międzynarodowem zobowiązaniem władzy mandatowej, z której nie może się uwolnić, musi każde rokowanie z nimi doprowadzić do niepożądanego wzmocnienia ich autorytetu, podniecając w niebezpieczny sposób nadzieje ich zwolenników a obawy ich przeciwników.

O konstruktywny program

Na końcu tego rozdziału daje komisja wyraz swej nadziei, że rząd palestyński z konieczności działający jako arbiter między dwiema wrogiemi częściami ludności, będzie z większym naciskiem niż w przeszłości pracować nad przeprowadzeniem konstruktywnego programu w interesie pokojowo usposobionych mas obu narodów. Komisja spodziewa się tego nietylko dlatego, że od tego zależy integralne wykonanie mandatu, lecz także ponieważ sądzi, że niema lepszego środka dla sprowadzenia ogólnego uspokojenia jak popieranie i organizowanie wszelkiemi sposobami efektywnej współpracy między obydwoma elementami ludności. Takie stanowisko władzy mandatowej nauczyłoby fellacha cenić niezaprzeczalnie materjalne korzyści dążności sjonistycznej w Palestynie, i mogłoby z drugiej strony przyczynić się do unicestwienia obaw Arabów co do rzekomych zamiarów żydowskich w sprawie Buraku (Ściana Płaczu). Każda niepewność i każde wahanie przy wykonaniu rozmaitych postanowień mandatu może w konsekwencji stanowić poparcie dla ekstremistów w obydwóch obozach.

Przeciw ograniczeniu imigracji

W siódmym rozdziale przyjmuje komisja do wiadomości dotychczasowe zamierzenia rządu przeciw powtórzeniu się podobnych wypadków. Przy tej sposobności omawia sprawozdanie przerwanie udzielenia certyfikatów dla imigrantów i zauważa co następuje: „Te zamierzenia wywołały rozmaite oddziaływania. Nie zajmując wobec nich stanowiska, przyjęła komisja do wiadomości oświadczenie reprezentanta władzy mandatowej, że chodzi o zamierzenie o czasowo, bardzo ograniczonym charakterze. To oświadczenie może zdaje się osłabić obawy kół żydowskich co do zamiarów władzy mandatowej w sprawie integralnego wykonania jej zobowiązania dotyczącego ułatwienia imigracji żydowskiej, jak to mandat przewiduje.

O sprecyzowanie zobowiązań mandatu

Ostatni rozdział sprawozdania zajmuje się wywodami co do interpretacyj zawartych w mandacie zobowiązań. Komisja cytuje najpierw oświadczenie MacDonalda na zgromadzeniu Ligi Narodów w roku 1929 oraz jego oświadczenie w parlamencie z 3-go kwietnia 1930 a wkońcu część oświadczenia Dra Drumonda Shielsa złożonego 3-go czerwca 1930 roku przed komisją i stwierdza, że władza mandatowa we wszystkich tych oświadczeniach dała wyraz swej woli do wykonania wszystkich postanowień mandatu. Komisja stwierdza ponadto, że z tych oświadczeń dadzą się wyprowadzić dwie zasady odpowiadające całkowicie poglądowi komisji na znaczenie mandatu palestyńskiego: 1) postanowienia mandatu odnoszące się do obydwóch elementów ludności są całkowicie równowartościowe, 2) obydwa nałożone na mandatarjusza zobowiązania nie zawierają nic nie dającego się pogodzić.

Komisja sądzi atoli — powiada sprawozdawca — że nadszedł moment, by w interesie moralnego pokoju, który należy przywrócić w Palestynie, sprecyzowano ściślej zobowiązanie jakie mandat nakładu na mandatarjusza.

Ostateczny cel mandatu

Zdaniem komisji, należy w mandacie palestyńskim rozróżnić dwie rzeczy — często zamieniane — a mianowicie: 1) cele ostateczne mandatu, 2) teraźniejsze zobowiązanie mandatarjusza. Uwzględniając wyłącznie najbardziej sporne postanowienia mandatu, to jego celami ostatecznemi są utworzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej i wprowadzenie instytucyj rządowych. Mandat nie przewiduje żadnego terminu, w którym oba te cele muszą być osiągnięte, co jest całkowicie zrozumiałe, wobec okoliczności, że ich osiągnięcie zależy od szeregu faktów, których oddziaływanie i rozwój nie mogą być przewidziane przez mandatarjusza. Podobnie jak zużywanie największych środków finansowych nie może nadmiernie przyspieszyć rytmu utworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej, ograniczonej gospodarczemi możliwościami kraju tak też nie wystarczy wspaniałe polityczne kierownictwo w kraju, by bez pomocy czasu doprowadzić do takiej dojrzałości ludność, bez której uzyskanie niezawisłości jest iluzją. Teraźniejsze zobowiązania mandatarjusza są w mandacie dokładnie zdefinjowane. Polegają one na tem: 1) stworzyć w kraju warunki zapewniające utworzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej 2) zapewnienie rozwoju instytucyj samorządowych. Co do tych obydwóch zobowiązań nie uznaje mandat ani pierwszeństwa wartości, ani pierwszeństwa realizacji. Rząd w Palestynie musi być dynamiczny a nie statyczny, starać się stworzyć warunki, któreby poparły przewidzianą w mandacie realizację celów ostatecznych. To zadanie jest uciążliwe a brytyjscy autorzy deklaracji Balfoura zapewno zdawali sobie już sprawę z tych trudności.

System mandatowy

Przez daleko idącą niecierpliwość mogą mieszkańcy Palestyny z własną niekorzyścią przeszkodzić funkcjonowaniu systemu, którego międzynarodowe podstawy nie mogą podlegać krytyce.

„Liga Narodów — kończy sprawozdanie — ma prawo oczekiwać od Palestyńczyków bez różnicy narodowości, że lojalnie uznają zasługi rządu, który równoczesnej gwarancji przeciwko samowoli pozwala krajowi regularnie zdążać do stanu politycznego, jak z czasem nauczą się tem więcej cenić, że większa ich część w przeszłości nie posiadała nigdy politycznej wolności, a nawet gwarancji pełnej indywidualnej wolności.

System mandatowy w Palestynie pozwala stworzyć polityczną społeczność na wzór innych państw które w swym różnolitym składzie znaleźli źródło siły życiowej i wśród różnaitości religji przejęli się duchem tolerancji. M. K-y.

* * *

Uwagi rządu brytyjskiego, znane już nagół naszym Czytelnikom z poprzednich korespondencyj i telegramów, podamy szczegółowo w jutrzejszym numerze „Nowego Dziennika".

U progu sezonu jesiennego
w naszych zdrojach i letniskach

(Orb.) 27 sierpnia.

CIECHOCINEK. Od 15 sierpnia rozpoczął się w Ciechocinku III sezon. Niskie ceny w pensjonatach ściągnęły dużą ilość przyjezdnych. Napływ kuracjuszy coraz liczniejszy. Jestto charakterystyczny objaw, notowany tu od dwóch lat, iż w sierpniu i wrześniu frekwencja znacznie się zwiększa. Dnia 30 bm rozpoczyna się III-ci kurs dokształcający dla lekarzy. Program przewiduje wykłady najwybitniejszych powag naukowego świata lekarskiego. W związku z kursem ma być otwarta Wystawa Środków Leczniczych na którą zgłosiły eksponaty wszystkie większe wytwórnie i laboratorja chemiczne.

IWONICZ. Ceny w trzecim sezonie znacznie zniżone. Od 1 września do 15 października publiczność będzie mogła korzystać ze znacznych ulg w cenach kąpieli i pokoi umeblowanych.

JASTRZĘBIE—ZDRÓJ. Zakład „Jastrzębie—Zdrój", słynny ze swych wartości leczniczych i klimatycznych rozpoczął z dniem 16 sierpnia swój sezon jesienny. Pokój z całodziennem utrzymaniem kosztuje 8—10 zł.

KOSÓW. Lecznica Dra Tarnawskiego zaczyna już III-ci sezon, jesienny, odpowiedni dla kuracji owocowej i surówki. Lecznica będzie otwarta tylko do końca października.

MORSZYN. Koszta pobytu w pensjonatach, oraz zabiegów leczniczych zostały znacznie zniżone. Pokój z całodziennem utrzymaniem można dostać już od 8 zł. dziennie. Dużo wolnych miejsc w pensjonatach, także mieszkań prywatnych z kuchnią.

NIEMIRÓW—ZDRÓJ. Rozpoczęty już III-ci sezon sprowadził nowe rzesze kuracjuszy. Zarząd nie pobiera taksy zdrojowej. Mimo to rozwój Niemirowa jako letniska idzie ciągle naprzód.

RABKA—ZDRÓJ. Mieszkania prywatne w znacznej ilości do dyspozycji. Ceny w pensjonatach od 8 zł. dziennie. Zjazd gości na III-ci sezon już się rozpoczął. Łatwość uzyskania kąpieli pozwala kuracjuszom na swobodne korzystanie z tychże. Na sezon zimowy przeprowadza się w pensjonatach wiele inwestycyj. Wyjazd gości po ukończonej w II-gim sezonie kuracji odbywa się bez zwykłego w tym wypadku natłoku na dworcu, a to dzięki dodaniu kilku nadzwyczajnych pociągów i zaopatrzenia się w bilety filji „Orbisu".

ZAKOPANE. Zakopane znajduje się obecnie u szczytu sezonu. Pod względem ilościowym tegoroczny zjazd przewyższa znacznie lata ubiegłe. Bawi tu szereg wybitnych osobistości i wycieczek, tak z kraju, jak i z zagranicy. Lokale restauracyjne i kawiarnie przepełnione, tak, że uzyskanie wolnego stolika przedstawia prawdziwe trudności. Mimo przepełnienia pensjonaty nie podniosły cen. Pomieszczenie można dostać jeszcze dosyć łatwo.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień b.r.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Krakowska Izba handlowa wysuwa postulat stałości polityki celnej

Prace przygotowawcze do kongresu Izb przem.—handl. we Lwowie

W związku z kongresem Izb przemysłowo-handlowych, jaki odbędzie się w czasie trwania Targów Wschodnich we Lwowie, zaszła konieczność wypowiedzenia się ze strony Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, w sprawie całego szeregu rezolucyj, jakie poszczególne Izby zgłosiły na Kongresie.

W szczególności dyskutowano na posiedzeniu komisji handlowo-politycznej, która zajmowała się wspomnianemi rezolucjami, nad tezami, wysunętemi przez dyrektora Izby warszawskiej, p. Wartalskiego które precyzują stanowisko Polski wobec całego szeregu zagadnień o charakterze międzynarodowym, dotykających bardzo blisko interesów Polski. Tezy dyr. Wartalskiego zaakceptowano. Równocześnie jednakowoż przy okazji dyskusji nad tym tematem uchwalono na wniosek radcy Izby posła Krzyżanowskiego zgłosić ze strony Izby krakowskiej rezolucję w sprawie naszej polityki handlowej w następującem brzmieniu:

„Kongres domaga się stabilizacji naszej polityki handlowej, której wyrazem powinna być przedewszystkiem stałość polityki celnej, celem umożliwienia kalkulacji kupieckiej“.

Ponadto uchwalono zgłosić dodatkowo na wniosek radcy inż. Scherera rezolucję w sprawie t. zw. poporcjonalności stawek celnych, która opiewa: *„Kongres zwraca uwagę na konieczność stosowania zasady równomierności w zwyżce lub zniżce ceł, odnośnie do surowców półfabrykatów i towarów gotowych“.*

Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej uchwalono zająć stanowisko negatywne wobec rezolucji Izby wileńskiej, domagającej się stopniowego terytorjalnego przegrupowania zakładów przemysłowych, w drodze sztucznego naginania taryf towarowych.

Inne rezolucje nadesłane na kongres przez poszczególne Izby jak w Bydgoszczy Sosnowcu, Poznaniu i p. mecenasa Chełmońskiego Izby warszawskiej, uchwalono zaakceptować.

Z prac Izby krakowskiej w obecnem stadjum zasługuje na uwagę nader ważny projekt ordynacji pocztowej, kodyfikującej do pewnego stopnia przepisy o obrocie pocztowym. Izba pracuje przedewszystkiem nad IX. częścią ordynacji, która traktuje o doręczaniu poczty.

W toku prac znaduje się dalej ankieta w sprawie premjowania eksportu otrąb. Istnieje bowiem tendencja, aby przez przyznanie młynom pewnej premji możliwić eksport tyhc produktów młynarskich. Wreszcie Izba rozpatruje projekt rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa, Spraw Wewnętrznych oraz Skarbu, w sprawie znakowania zwierząt gospodarskich i uregulowania obrotu materjałem rzeźnym.

—o—

O przedłużenie zniżonych stawek kar za zwłokę

Związek Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej zwracał się w swoim czasie do ministra skarbu o obniżenie kar za zwłokę od nieuiszczonych w terminie należności do 1 proc. miesięcznie, motywując prośbę niezwykle ciężkiem położeniem życia gospodarczego. Ponieważ termin do którego ma być pobierana stawka zniżona do 1 i pół proc miesięcznie upływa 31 sierpnia br., a sytuacja gospodarcza kraju nie wykazuje poprawy, Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie zwróciła się ponownie do ministra z prośbą o przedłużenie zniżonych stawek kar za zwłokę z jednoczesnem zredukowaniem tej stawki do 1 proc miesięcznie.

Ceny węgla nie będą podwyższane

W prasie ukazały się wiadomości, jakoby węgiel miał od 1-go września br. podrożeć o 10 proc., a to wskutek zniesienia rabatów, udzielanych hurtownikom przez kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego i Górnośląskiego. Opierając się na źródłach w zupełności miarodajnych stwierdza „Gazeta Handlowa“, że niema obecnie mowy o podwyżce cen węgla. Ceny konwencyjne, niezmieniane od szeregu miesięcy, nie ulegną obecnie żadnej zmianie. Coprawda w okresie zastoju letniego udzielano hurtownikom węgla pewnych rabatów specjalnych, które jednakże na 1 września br., wobec ożywienia się konjunktury, zostaną skasowane i sprzedaż węgla odbywać się będzie nadal na normalnych warunkach. Ta rekonstrukcja warunków sprzedaży hurtownikom nie powinna w żaden sposób wpłynąć na podwyżkę cen węgla dla konsumenta, analogicznie, jak rabaty specjalne nie wpłynęły na ich zniżkę w okresie letnim. Bezpośredni konsument węgla bowiem „de facto“ z tych specjalnych rabatów nie korzystał i najprawdopodobniej też nie odczuje ich zniesienia. Ogólnie zaś rzecz biorąc, uważamy zniesienie rabatów specjalnych, mających dużą rozpiętość — a więc wprowadzających element nierówności w stosunku do nabywców-hurtowników — za zdrowy objaw stabilizacji warunków sprzedaży, opartych na cenach konwencyjnych.

Sprzedaż artykułów tytoniowych na kredyt?

System obecny sprzedaży artykułów tytoniowych nieraz zwracał uwagę z tego powodu, że nie jest on celowy, nie opiera się na zasadach zdrowych kupieckich i kierowany jest przez monopol biurokratycznie. Taki stan rzeczy przyczynia się do tego, że artykuły tytoniowe sprzedawane są gorzej, niżby to być mogło, że niektóre gatunki nie mają dostatecznej liczby odbiorców, że pozatem w całym szeregu wypadków sprzedawane są artykuły tańsze a nie dla monopolu rentowne, zamiast wypadków dających dochody większe.

Detaliczni sprzedawcy artykułów tytoniowych po większej części rekrutują się z handlarzy mniejszych, koncesjonarjuszów nie posiadających wielkich kapitałów. O ile muszą oni płacić za towar gotówką z góry to rzecz jasna, że nie mogą nabywać takiej ilości towaru, jaka im jest potrzebna do pokrycia zapotrzebowania. Pozatem drobni sprzedawcy nie otrzymują lepszych gatunków papierosów i tytoniu, co również odbija się ujemnie na sprzedaży artykułów tytoniowych.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, wysuwana jest przez czynniki kompetentne teza zreformowania systemu sprzedaży artykułów tytoniowych. Artykuły te będą rzekomo sprzedawane na kredyt, jednak w ten sposób, że za drobnych odbiorców detalicznych mają gwarantować specjalne spółdzielnie. Sprawa ta jest obecnie w toku omawiania.

Zmiany taryfowe na kolejach

W ciągu miesiąca lipca wewnętrzna taryfa towarowa na polskich kolejach państwowych uległa jedynie nieznacznym zmianom: redakcja taryfy wprowadzona zostanie z dniem 1 października br. i ogłoszona będzie we wrześniu.

W zakresie taryf osobowych w ruchu z kolejami zagranicznemi wprowadzono dodatek do taryfy polsko- czechosłowackiej, oraz nieznaczne zmiany taryf: polsko- węgierskiej, polsko- szwajcarskiej i taryfy „Europa Północna i Centralna-Wschód“. Z taryf towarowych w ruchu z kolejami zagranicznemi znacznym zmianom uległa taryfa niemiecko- polsko- rosyjska, oraz polsko- rosyjska, drobnym zaś zmianom — taryfy polsko-adrjatycka i polsko- rumuńska.

Ważność obowiązującej redakcji taryfy rumuńskiej przedłużono do dnia 15 sierpnia br., od której to daty weszła w życie nowa taryfa.

Nowe polskie placówki konsularne

Ministerstwo spraw zagranicznych ustanowiło konsulat honorowy R. P. w Reykjawiku. Okręg tego konsulatu obejmuje wyspę Islandję. Konsulat honorowy w Reykjawiku podlega służbowo wydziałowi konsularnemu przy poselstwie polskiem w Kopenhadze.

Ponadto, jak się dowiaduje agencja Press, należy się liczyć z uruchomieniem wydziału konsularnego przy poselstwie polskiem w Lizbonie, gdyż na skutek zawartego układu handlowego polsko-portugalskiego przewidywane jest znaczne ożywienie się stosunków handlowych między obu państwami.

Wreszcie, ze względu na konieczność roztoczenia należytej opieki nad kolonistami polskimi w Peru, istnieje zamiar utworzenia wydziału konsularnego przy poselstwie polskiem w stolicy Peru, w Limie.

RADJO

Czwartek, 28 sierpnia

Kraków (313) 11'40: Przegląd prasy (P. A. T.), 11'58: Sygnał czasu, hejnał. 12'10: Dla gospodyń. 12'35: Gramof. 13 Kom. meteor. 15'15: Kom. gosp. 15'50: Odczyt pt. „Wołyń jako teren turystyczny“ wygł. p. M. Orłowicz 16'15: Gramof. 17'35: Pogadanka dla pań: p. Z. Wolcka „Pisma kobiece“, 18: Koncert z Warszawy (Szumann, Kreisler, Wagner 19: Rozmait., komun. 19'05: „Gawędy podhalańskie“ wygł. p. Wł. rDoula 19'20: Odczyt pt „Bushido — dusza Japonji“ wygł. Dr. Z. Bastgenówna, 19'45: Giełda rolnicza. 20: Dziennik radjowy 20'15: Koncert z Warszawy (Waldteufel, Offenbach, Czajkowski), 22: Feljet. pt. „Wędrówka po szlakach twórczości Kasprowicza“ wygł. Z. Schenker. 22'15: Komun. 22'30 Gramof. 23: Muz. tan. 24: Hejnał.

Warszawa (1411,7) **Łódź** 233,8) 18 20'15 Muz

Katowice (408,7) 12'05: Gramof. 13: Kom. met. 15'50 Odczyt, 16'15: Kom. gosp. 16'35: Gramof. 17'45 Odczyt. 18'30: Koncert (p. Kraków) 19: Odcinek powieści. 19'15: Rozmait. 19'30: Skrz. poczt. 20: Komunikat. 20'05: Intermezzo muzyczne. 20'15: Recital muz. 20'35: Słuchowisko 20'35: Koncert (p. Kraków). 22. Feljet. 22'15: Kom. meteor. 23: Muzyka taneczna.

Lwów (385,1) 11'40 — 24 p. Kraków.

Wiedeń (516,3) 11, 15'15, 20'05, 22'05 Muz

Budapeszt (550) 12'05, 17'30. 20: Muz.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Mocny człowiek“
CORSO: „Dolina Trwogi“ (w gł. roli Hood Gibson).
WARSZAWA: „Trędowata“

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Ucieczka od szczęścia“
UCIECHA: „Śpiewak Montparnasu“
WANDA: „Poganin“.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

UDAŁE PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE

Z Nowego Targu piszą nam:

„W ubiegłą sobotę odbyło się w Nowym Targu w sali „Czytelni" przepełnionej publicznością po brzegi przedstawienie Koła Podhal. Żyd. Słuch. U. J. „Ogniska". Wystawiono „Maleństwo", komedję D. Nicodemi'ego i J. Miranda. Rolę tytułową kreowała p. Papierówna. Gra jej, jak na amatorkę, była bardzo dobrą. Ogólne uznanie zyskała p. Reibscheidówna w roli p. Manet, damy do towarzystwa p. Symony („Maleństwa"). Prawdziwy talent dramatyczny wykazała p. Hultmanówna, kreując rolę Berty, kochanki Michała Angely. Role męskie były wszystkie doskonale oddane. Z talentem grał p. Günsberg rolę Michała, która jest o tyle trudną, że z każdą niemal chwilą przybiera inną postać, a aktor przez cały przebieg akcji nie schodzi prawie ze sceny. Również doskonałym był w roli pijaka p. Ueberall. Prawdziwe uznanie należy się p. B. Huttmanowi występującemu w podwójnej roli towarzysza Godiveau i ogrodnika. Reszta zespołu była również doskonale przystosowaną. Szczere uznanie należy się p. Huttmanowi jako reżyserowi za dobór zespołu oraz pracę nad wykonaniem.

WYSTAWA ZRZESZENIA ARTYSTÓW PLASTYKÓW „ZWORNIK" W WARSZAWIE

Krakowskie Zrzeszenie Artystów Plastyków „Zwornik" po zamknięciu swej wystawy w miejskiej galerji sztuki w Łodzi, która została przyjęta bardzo przychylnie przez tamtejszą krytykę, urządza swą IV wystawę w warszawskiej „Zachęcie". Otwarcie wystawy nastąpi dnia 30 bm. W wystawie biorą udział: Tadeusz Cieślewski (syn), Karol Förster, Janusz Junowski, Zenon Kononowicz, Emil Krcha, Zygmunt Król, Jan Książek, Franciszek Kalfas, Stanisław Majchrzak, Zygmunt Mill, Kasper Pochwalski, Stanisław Pochwalski, Marja Ritterówna, Kazimierz Rutkowski, Marjan Szczyrbuła, Emil Schinagel, Stanisław Tracz. Zaproszono jako gości: Jadwigę Hofmanównę, Jadwigę Sperling i Jerzego Wolfa.

—o—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Po wyjeździe teatru lwowskiego dziś i jutro teatr nieczynny. W sobotę na otwarcie sezonu 1930/31; w związku z nadchodzącą rocznica powstania listopadowego dany będzie „Kordjan" Słowackiego, w inscenizacji, uwzględniającej ostatnie wyniki badań krytycznych nad tem dziełem. Całość poematu ułożona w 18-tu obrazach, wskutek uproszczonego systemu dekoracyj, pomieści się w ramach normalnego trwania spektaklu. Nowe dekoracje M. Rdułtowskiego. Ilustracja muzyczna K. Meyerholda. Śpiewy odtworzy chór „Echa" krakowskiego. Nazajutrz po inauguracji dana będzie jedna z najlepszych komedji nowszego repertuaru węgierskiego F. Herczega „Niebieski lis", która to sztuka łącznie z „Kordjanem" zajmie repertuar pierwszych dni sezonu.

Zamówinia na stałe miejsca w teatrze miejskim przyjmuje nadal sekretarjat teatru codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem, Kasa teatru rezerwuje zamówione bilety do godz. 12-tej w południe dnia poprzedzającego premjerę tj. w piątek, dnia 29 bm. Po tym terminie zamówienie traci swoją ważność.

— **TEATR REWJI „BAGATELA".** Już jutro w piątek nastąpi otwarcie sezonu rewjowego w „Bagateli" okazałą programowo nadzwyczajną rewją „I znowu Bagatela gra". Reszta biletów na inauguracyjne przedstawienie jest do nabycia w kasie teatru „Bagatela" od godz. 10-tej rano do godziny 10-tej wieczór. Codziennie dane będą 2 przedstawienia o godz. 7'15 i 9'30, — a przedsprzedaż na dalsze dni już rozpoczęta.

TEATR REWJI „BAGATELA"

Piątek 29. 8. „I znowu Bagatela gra"
Sobota 30. 8. Dtto

WIADOMOŚCI Z KRAJU

PAN PREZYDENT — OJCEM CHRZESTNYM

Najmłodszego siódmego syna p. Ryszarda Ławruszczuka, zastępcy notarjusza p. A. Tyca w Płocku, trzymał do chrztu p. Prezydent Rzeczypospolitej. Starostwo płockie zawiadomiło p. Ławruszczuków, że Pan Prezydent wyraził zgodę na wpisanie swego nazwiska w księgi metrykalne w charakterze ojca chrzestnego siódmego syna p. p. Ławruszczuków — Ziemowita. Jednocześnie mały Ziemowit otrzymał książeczkę oszczędnościową PKO z pierwszą wkładką wpisowa 50 zł. Książeczka, oprawna w czerwone płótno angielskie, nosi napis: „Prezydent Rzplitej swemu chrześniakowi", na pierwszej karcie widnieje portret P. Prezydenta z podpisem, a na drugiej następujące życzenia: „Rzeczpospolita wita cię nowy obywatelu i życzy ci, abyś całe swe życie miał opromienione słońcem szczęścia i powodzenia. Pamiętaj, że przyszłość twoja zależy od twojej pracy, sumienności i przezorności, a blaskiem życia twego będzie świadomość spełnienia obowiązków względem rodziny i państwa".

SĘDZIWY ŻYD OTRZYMAŁ SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI ZA URATOWANIE LEGJONISTÓW

W niedzielę, w Kielcach odbyła się uroczystość dekoracji Srebrnym Krzyżem Zasługi sędziwego Majera Cetela który — jak donieśliśmy w roku 1919 ukrył u siebie przed pościgiem kozaków trzech legjonistów polskich Zbrowskiego, Limuraja-Poniatowskiego i śp. Gorgola.

Krzyż wręczył odznaczonemu wojewoda kielecki w obecności władz miejscowych i dwu żyjących obecnie, uratowanych legjonistów.

Pułk. Zbrowski i urzędnik Sztabu Głównego p. Limraj-Poniatowski wręczyli Cetelowi dar pamiątkowy.

UTWORZENIE PIERWSZEGO GÓRSKIEGO PARKU NARODOWEGO W POLSCE

W niedzielę, dnia 31 bm. odbędzie się w Czorsztynie i Szczawnicy uroczyste ogłoszenie Pienin Parkiem Narodowym, urządzone przez największą naszą organizację turystyczną Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. W program obchodu wchodzi przejazd łodziami przez Pieniny oraz akademja w Szczawnicy, na której wygłoszą przemówienia władz i organizacyj, oraz odpowiedni referat prof. Dr. Walery Goetel. Na uroczystość tę, wydarzenie pierwszorzędnej wagi zaprasza Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wszystkich interesujących się naszymi górami. Zgłoszenia do dworca Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem".

GEN. RYBAK PRZEJDZIE W STAN SPOCZYNKU

Generał dywizji Józef Rybak inspektor armji, przechodzi w najbliższym czasie w stały stan spoczynku ze względów zdrowotnych.

DYREKTORKA UNIWERSYTECKIEJ SZKOŁY PIELĘGNIARSTWA W YALE — W WARSZAWIE.

W tych dniach przybyła do Warszawy miss Taylor, dyrektorka uniwersyteckiej szkoły pielęgniarstwa w Yale, która odwiedziła uprzednio szereg krajów dla zapoznania się z organizacją i stanem pielęgniarstwa w Europie. Po zwiedzeniu zakładów i szkół pielęgniarskich w Anglji, Francji, Belgji i Niemczech, miss Taylor przybyła do Warszawy, gdzie zapoznała się z naszemi ośrodkami zdrowia, szkołą hygjeny oraz szkołami pielęgniarstwa, pozatem zwiedziła szpital główny, oraz szkołę pielęgniarstwa P. C. K. przy ul. Smolnej. Miss Taylor z uznaniem wyraża się o rozwoju pielęgniarstwa społecznego w Polsce, podkreślając z uznaniem doskonałe rezultaty, osiągnięte w ciągu dziesięciu lat w tej dziedzinie.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ ZŁODZIEJI-USYPIACZY

Niewyśledzona dotychczas szajka złodziejska dokonała niezwykle zuchwałej kradzieży w domu letniskowym inż. Rosenfelda w Sąsiecznie, w pow. łódzkim. Inż. Rosenfeld, udając się na spoczynek, pozostawił otwarty lufcik. Gdy na drugi dzień rano mimo późnej pory, była już bowiem godz. 10-ta, z domku inż. Rosenfelda nikt nie wychodził, sąsiedzi zdecydowali się na wtargnięcie do mieszkania siłą. Po otwarciu drzwi znaleziono w kuchni śpiącą twardo służącą, w sypialni na jednem łóżku spali pp. Rosenfeldowie. Mimo hałasu nikt się nie obudził, jedynie jednoroczny synek, śpiący w kołysce począł cicho kwilić. Po dłuższych usiłowaniach wszystkich zdołano zbudzić.

W mieszkaniu panował wielki nieład, świadczący o gospodarce złodziejów. W pokojach unosił się słodkawy zapach chloroformu, wszystko było w nieładzie.

Złodzieje uśpiwszy Rosenfeldów, zabrali im z palców pierścionki, następnie zrabowali całą garderobę, nawet zimową, którą Rosenfeldowie przywieźli na letnisko w obawie, by nie skradziono jej w Łodzi. Zabrali nawet pościel z łóżka p. Rosenfelda, którego przenieśli do łóżka p. Rosenfeldowej. Okradzeni pozostali jedynie w bieliźnie, tak, iż najpotrzebniejszą garderobę musieli wypożyczyć od sąsiadów.

SZALOM ASZ Przedruk wzbroniony

Powrót Chaima Lederera

Autoryzowany przekład Leona Templera

34) (Ciąg dalszy.).

W nieświadomem pragnieniu, by wspomnienie owych miłych czasów nie pierzchło, nie zdając sobie z tego sprawy, przystanął w przemierzaniu pokoju tam i z powrotem i usiadł na krześle, podsunął rękę pod szczękę, jakby powstrzymać chciał owe lata — zębami.

Wynurzyły się sceny, jakie się rozegrały jeszcze „w starym kraju", kiedy poznał przyszłą żonę w łódzkim parku miejskim. I ona była robotnica, należała też do tej samej sfery, co i on. Lederer przypomniał sobie, jak to rozprawiali, jak snuli przyszłość wspólnego domu. Wyłoniły się znów owe dni bezrobocia, kiedy całemi dniami wałęsał się o głodzie po ulicach Łodzi, przemyśliwał, skąd u kogo wziąć kilka groszy, bo nie chciał wracać do domu z próżnemi rękami. Wieczorem zaś, gdy wracał do domu, zastawał w miejsce kwaśnego, ponurego oblicza — półmisek z kaszą i pociechę płynącą z dobrych, lubych, bliskich oczu: „Skąd wzięła miskę kaszy? O, Sura zawsze umiała niby artystka stworzyć z niczego rosół, z resztek wczorajszej wieczerzy, z kilku marchwi i ziemniaków. Sura zawsze umiała wydostać w sklepie towar na kredyt. Kiedy wszystkie nadzieje zawodziły, Sura wynajdywała zawsze jakąś radę..."

Czy była taką w rzeczywistości, czy też malowała to tak tylko jego wyobraźnia — żona wyrosła w oczach jego na wspaniałą postać, przybierając znamiona jednego przyjaciela i towarzysza, jakiego miał w życiu. Nie widział jej nigdy tak, jak widział ją w tej chwili.

Zaczem poczęły przewijać się obrazy, kiedy na świat przyszły jej dzieci. Z jaką to trwogą i troską wieściła przyjście na świat każdego dziecka. Za każdym razem Lederer uspakajał ją i pocieszał. Czuł wprawdzie, że brzemię staje się coraz cięższe na jego barkach, ale też za każdym razem ciężar stawał się coraz słodszy i Lederer znosił go coraz to śmielej. Coraz bardziej rosła w nim energja i wola pracy, by rodzinie dostarczyć czego jej trzeba.

„To ci jeszcze brakowało!" — mówiła zwykle zawstydzona, kiedy donosiła mu, co ją czeka, jakgdyby sama ponosiła całą winę.

„Widzisz, niemasz się już o co troszczyć!" — odpowiadał zwykle dobrodusznie — „jeszcze jedne usta czekające na chleb!"

Ale za każdym razem, kiedy mu donosiła taką wiadomość, pochylał chętnie głowę i brał na siebie radośnie ów ciężar. I to właśnie powodowało, że zmierzał do czegoś lepszego, by nie musiała się tak męczyć! Gwoli temu brał na siebie jarzmo zapracowania i rozsypki! Z jakimż to trudem żegnali się i rozstawali, kiedy udawał się w daleki świat... A jeszcze w ostatniej chwili, kiedy był już zupełnie gotów w drogę, powiedziała żona:

„A może raczej nie, Chaimie? Tak długo wytrwaliśmy w biedzie, wytrwamy i dłużej!"

„Właśnie; słuchać będę paplania bab!.." — dodawał sobie odwagi nie śmiąc spojrzeć jej w oczy, bo z twarzy jego czytać można było coś całkiem innego.

A potem przyszły lata wędrówki, okres wyczekiwania żony... Z jakiem - to szczęściem, jaką radością i nadzieją gromadził centa do centa, dolara do dolara, byle tylko mogła przyjechać! A długie te noce na sienniku u rodaka, piekarza, kiedy czekał na nią. A radość ujrzenia jej i dzieci na okręcie. Radość, kiedy zaprowadził do mieszkania przy Norfol- Street, które przygotował tam dla nich. Najstarsze dziecko — Mojszele nazywał się jeszcze wtedy — nosił polską, rosyjską czapkę... „Ach ta miła czapeczka, jaką chłopak wtedy nosił!..."

Zadowolony, radosny uśmiech pojawił się na twarzy starego, uśmiech na myśl o szczęśliwych, dawnych czasach, uśmiech na myśl o martwem już dziś życiu. Szkoda tylko, że było ciemno i że nikogo z domowników nie było w pokoju, że nikt nie mógł widzieć radości, jaka malowała się na twarzy Lederera po tylu, tylu latach smutku i zgryzoty.

Przewinęły się przed oczami Lederera sceny z pierwszych czasów pobytu w Ameryce, współpracy ich, sceny z domu w nowym kraju, wspomnienia chorób dzieci, obrazy biednych, ale szczęśliwych, zadowolonych wspólnych kolacyj, wspomnienia czasów, kiedy to fartuch kuchenny Sury wycierał Ledererowi pot z czoła, podźwięki cichych postękiwań Sury przy kuchni...

„Boże, wszystko to przecież było naprawdę serdecznem życiem, życiem, które warte było życia! Gdzież to podziało się? gdzież to zniknęło?"...

(Ciąg dalszy nastąpi.).

KRONIKA

Wschód słońca	Sierpień 28 Czwartek 4 Elul 5690	Zachód słońca
4. m. 39		6. m. 35

Dzień lotnictwa sportowego

Ruchliwy Aeroklub Akademicki w Krakowie organizuje w roku bieżącym śladem roku ubiegłego wespół z komitetami wojewódzkimi LOPP krakowskim, kieleckim i śląskim zawody klubowe dla pilotów sportowych p. n. „II. Lot Południowo Zachodniej Polski". W związku z tym lotem odbędzie się w Krakowie w dniu 7 września „Dzień Lotnictwa Sportowego", na który złożą się: w sobotę dnia 6 września o godz. 18-tej samoloty nad miastem, a o godz. 19-tej capstrzyk orkiestr po mieście, w niedzielę dnia 7 września o godz. 8—9 rano nastąpi start awionetek do lotu, od godz. 13 następować będzie przylot awionetek i odbywać się będą zawody lotnicze. Popołudniu odbędą się również loty pasażerskie na Junkersach i awionetkach, przyczem bilety na loty sprzedawane będą w losach po 50 gr. Wstęp na lotnisko cywilne 1 zł, dla członków LOPP młodzieży i wojska 50 gr.

Środki przewozowe dla wojska

Ukazało się rozporządzenie ministrów spraw wewnętrznych i spraw wojskowych, dotyczące obowiązku dostarczania, jako środków przewozowych na rzecz wojska i w czasie pokoju, samochodów, motocykli i rowerów. W myśl rozporządzenia są to samochody osobowe, półciężarowe, ciężarowe, sanitarne, cysterny, autobusy i pociągi drogowe, dalej motocykle dwuosobowe i z wózkiem doczepnym, oraz rowery dwuosobowe. Obowiązek świadczenia samochodów i motocykli polega na dostarczaniu wymienionych środków przewozowych wraz z niezbędną usługą, zdolną do ich prowadzenia oraz zdatnemi do użytku częściami zapasowemi. Rozporządzenie normuje dalej szczegółowe przepisy, w jaki sposób środki przewozowe będą przez władze wojskowe zapotrzebowane i ustala, że stawki wynagrodzenia za używanie środków przewozowych opłacają władze wojskowe.

W sprawie t. zw. „szybkościografów" w autobusach

Na zasadzie rozporządzenia ministrów: robót publicznych, spraw wewnętrznych, oraz spraw wojskowych, wszystkie autobusy komunikacji międzymiastowej muszą być z dniem 1. września br. zaopatrzone w specjalne aparaty, notujące szybkość, tzw. „szybkościografy". Aparatów tych w kraju nie wyrabia się, wobec czego przedsiębiorcy autobusowi muszą zakupić je zagranicą. Ponieważ aparat taki kosztuje 500 zł., a autobusów międzymiastowych w Polsce kursuje obecnie 4,000, przedsiębiorcy autobusowi zapłacić muszą przemysłowi zagranicznemu 2 miljony złotych. Wobec tego centralny związek właścicieli autobusów zwrócił się do Ligi Samowystarczalności Gospodarczej, informując ją o powyższem, oraz prosząc o wszczęcie starań u odnośnych władz, aby umożliwiły produkcję tych aparatów w kraju i do czasu wyrabiania „szybkościografów" w Polsce nie wprowadzały w życie wymienionego rozporządzenia.

W sprawie chiromantów i wróżbitów

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia, że ulotki wszelkiego rodzaju wróżbitów i chiromantów nie mogą być uważane za druki, przeznaczone do użytku przemysłu i handlu i nie podlegają pod kategorję druków, wyszczególnionych w odpowiednim artykule dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych. Wobec tego urzędy administracyjne uprawnione są do żądania przedkładania obowiązkowej ilości egzemplarzy tych druków na zasadach ogólnych. Ponieważ działalność wróżbitów i chiromantów jest niepożądana, należy ustosunkować się do niej negatywnie i ściśle w granicach obowiązujących przepisów.

Dwaj oszuści zbierali składki rzekomo na stowarzyszenia akademickie

Organa Wydziału Śledczego policji krakowskiej aresztowały we wtorek 26. bm. niejakiego Hellera Marcelego, urzędnika prywatnego bez zajęcia (lat 28) rodem ze Lwowa i Bomsego Józefa Jerzego, szofera-mechanika, bez zajęcia (lat 25) ze Lwowa, obu zamieszkałych chwilowo w Krakowie przy ul. Szlak 16 III. p. u Marji Jaworskiej. Aresztowanie nastąpiło za dokonanie szeregu oszustw na terenie Krakowa przez nielegalne zbieranie składek na listy „Stow. Żyd Słuchaczy U. J. „Ognisko" i „Bratniej Pomocy Stud. U. J." na kolonje wakacyjne.

Przy aresztowanych znaleziono fałszywe legitymacje akademickie, a to Hellera na nazwisko Gustaw Schneider i Halski Roman, zaś Bomsego na nazwiska Weiss Józef i Kleczyński Stanisław z ich fotografjami. Nadto stwierdzono, że Bomse meldowany był do pobytu w Krakowie pod nazwiskami Frandziaka Stanisława zaś Heller pod nazwiskiem Żaborskiego Romana.

W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono w mieszkaniu wymienionych pieczęcie podrobione, cyklostyl, spis poważniejszych osób z Krakowa jak i powiatu krakowskiego, oraz listy składkowe, na które zdołali już pobrać od różnych osób znaczniejsze kwty. Aresztowanych odstawiono do więzień sądowych zaś dalsze dochodzenia wdrożyła policja.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z czwartku na piątek mają dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 4, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Rynek podgórski 9.

— **WPISY NA ROK AKADEMICKI 1930/31** rozpoczynają się w Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 15-go września br. i trwają do 30-go września włącznie, z wyjątkiem niedziel. Wykłady rozpoczynają się w dniu 1-go października. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach na Uniwersytecie.

— **Z SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO.** Magistrat zawiadamia, że wpisy do Miejskiej Szkoły Gospodarstwa Domowego na rok szkolny 1930/31 odbędą się w dniach 30 bm. i 1-go września w godz. od 9-tej rano do 1 szej w południe w kancelarji szkolnej ul. Pędzichów l. 13.

— **KASA CHORYCH W KRAKOWIE** zawiadamia, że wobec opuszczenia Świątnik przez dotychczasowego lekarza dra S. Glücksmanna, chorzy członkowie Kasy i ich rodziny zamieszkałe w Świątnikach i okolicy zechcą zgłaszać się o poradę lekarską w ambulatorjum Kasy Chorych w Borku Fałęckim, zaś w wypadkach wzywania lekarza do domu do obłożnie chorego w filji Kasy Chorych w Podgórzu, plac Serkowskiego 10.

— **KONCERT NA PLANTACH.** „Harmonja", zespół muzyczny Towarzystwa wzaj. pomocy niższych funkcjonarjuszy miejskich wystąpi z trzecim publicznym koncertem dziś we czwartek o g. 4 i pół popoł. na plantach w kole vis a vis kawiarni „Zakopianka".

— **WYCIECZKĘ DO OJCOWA** urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze dnia 30-go bm. Wyjazd z dworca autobusowego o godz. 2-giej popołudniu, powrót w niedzielę wieczór. Nocleg w nowootwartym domu wycieczkowym w willi „Reduta" koło Bramy Krakowskiej.

— **ZABÓJSTWO NA FESTYNIE.** W czasie festynu w Żywcu w ub. niedzielę Adolf Czul (lat 20) ze Sporysza, Jan Bąk (lat 19) z Zabłocia, Karol Matlakiewicz (lat 25) z Żywca i Emil Smołucha (lat 21) z Żywca, wszczęli bójkę z Franciszkiem Szafrańskim, którego poranili nożem w pierś tak, że w 10 minut skonał. Podejrzanych zatrzymano i oddano sądowi.

— **WYPADEK MOTOCYKLISTY.** Onegdaj na gościńcu w Bronowicach Wielkich pow. Kraków, motocykl Nr. Kr. 95230 prowadzony przez Adama Josefelda najechał z tyłu na wóz Michała Tomaszkiewicza z Chrzanowa. Motocykl uległ rozbiciu. Jadąca z Josefeldem Regina Frisch odniosła poważniejsze obrażenia i została przewieziona do szpitala. Winę ponosi wedle zapodań policji kierowca.

— **ZNACZNA KRADZIEŻ PRZY OKIENKU BANKOWEM.** Sackhey Bencou z Wieliczki, urzędnik firmy Szapiro zgłosił do policji, że w dniu 26 bm. w czasie wpłacania pieniędzy przy okienku w Banku Polskim skradziono mu kwotę 4.000 zł.

— **WŁAMANIE.** Marceli Reiss, zam. przy ul. Basztowej 10, zgłosił do policji, że dnia 27 bm. włamano się do jego mieszkania i skradziono garderobę i biżuterję wartości 3.787 zł.

— **KANDELABER.** Jakób Reiss, zam. przy ul. Dietlowskiej 27, zgłosił do policji, że dnia 26 bm. skradziono mu z mieszkania kandelaber, warto ci 300 zł.

— **ARESZTOWANO:** Antoniego Glupkę (lat 22). zam. Barska 69, za gwałtowne targnięcie się na policjanta w służbie. — Hermana Eismana (lat 20) zam. ul. Lubomirskich 7, za gwałtowne targnięcie się na policjanta w służbie. — Stanisławę Kądzielawę (lat 23) za kradzież bielizny na tandecie. — Antoninę Bobek (lat 21) zam. ul. Celna 1 za kradzież u Salomona Mehla — Salomona Germana (lat 20), zam. Gazowa 13, za kradzież kieszonkową.

— **ZAPALIŁ SIĘ BARAK** przy ul. Strzeleckiej na parceli budowlanej. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

—o—

— **ZMARLI:** Kremsdorf Małka lat 69, Tislowitz Samuel lat 66.

Bł. p.

MARJA z SILBERSTEINÓW KOHNOWA

wdowa po kupcu i obywatelu m. Krakowa zmarła we środę dnia 27 sierpnia 1930 roku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 29-go sierpnia 1930 r. o godzinie 12-tej w południe z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w Krakowie, na który-to smutny obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w nieutulonym żalu

Dzieci, Wnuki i Prawnuki.

ECHA ZE ŚWIATA

Międzynarodowy kongres kryminologów w Pradze

Onegdaj rozpoczął się w Pradze międzynarodowy kongres prawa karnego i więziennictwa. W kongresie biorą udział przedstawiciele 34 państw. Polskę reprezentuje prof. dr. E. Stanisław Rapaport. Kongres otworzył czeski profesor dr. Miriczka, a następnie imieniem czeskiego rządu przemówił minister sprawiedliwości dr. Meissner, imieniem magistratu Pragi burmistrz dr. Baxa. Do prezydjum wybrani zostali prof. d. Miriczka, a profesor dr. Simon van der Aa Groeningen został sekretarzem. Uchwalono wysłać depeszę do Masaryka. Kongres podzielił się na cztery komisje, które przystąpiły do pracy.

Józefina Baker wywołuje w Paryżu swoją panterą — panikę

W jednym z paryskich kabaretów wybuchła onegdaj na przedstawieniu prawdziwa panika, wywołana zjawieniem się Józefiny Baker w towarzystwie pantery. Mile to stworzenie otrzymała Józefina Baker przed kilku tygodniami w podarunku od jednego ze swych wielbicieli. Józefina Baker bardzo się do pantery przywiązała i postanowiła wypłynąć znowu na arenę powszechnego zainteresowania się przy pomocy pantery. We wrześniu rozpocząć się mają występy Józefiny Baker wraz z panterą w jednym z paryskich kabaretów.

Okazuje się jednakowoż, że pantera nie jest jeszcze ostatecznie oswojona, albowiem gdy Józefina Baker zjawiła się ze swą towarzyszką w loży, pantera widocznie nie przyzwyczajona do towarzystwa, zaczęła nagle ryczeć, ale Józefina ją uspokoiła. Gdy na scenie jeden z aktorów pokazywał swoje sztuczki, wymknęła się pantera z loży. Gdy w parę minut później puszczono bengalskie ognie, pantera jednym susem skoczyła z loży na scenę, spadając na flecistę, któremu podrapała łysinę. Wśród publiczności powstała panika. Pantera uciekła ze sceny, a jej właścicielka mogła ją odnaleźć po dłuższym poszukiwaniu. Józefina Baker ze swoją panterą musiała opuścić teatr.

WIĘCEJ SZYNKÓW NIŻ SKLEPÓW

Ciekawe dane statystyczne ogłoszono w Serbji. Okazuje się z tych danych, że liczba szynków i tzw. „kavanas" rodzaj kawiarni, w których z drobnemi ograniczeniami co do pory dnia, sprzedawane są spirytualja, dochodzi do 27 proc. ogólnej liczby wszelkich otwartych sklepów, a nawet jedno z miast serbskich na pograniczu Bośni, słynące wspaniałą swoją śliwowicą, wędzoną słoniną, wybornemi serami i innemi smakołykami, wyróżnia się nadto posiadaniem 78 szynków i „kavanas", przewyższających o 8 liczbę pozostałych otwartych sklepów i zakładów handlowych.

KOMUNIKATY

— **„AWODAH"** (Starowiślna 68 III p. of.) Dziś o godz. 8-mej wiecz. plenarne zebranie członków z referatem n. t: „Nasza dalsza praca zawodowa". Obecność wszystkich członków bezwzględnie wymagana.

— **NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE SEKCJI KOLARSKIEJ ŻKS. MAKKABI W KRAKOWIE** odbędzie się w środę dnia 3-go września o godz. 20-tej w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 8. Na porządku dziennym: Wybór kierownictwa.

Kupcy japońscy we Lwowie

Poselstwo polskie w Tokio donosi, że w początkach września przybędą do Polski w sprawach handlowych przedstawiciele japońskiego przemysłu bawełnianego pp. T. Harada, przedstawiciel firmy eksportującej towary bawełniane Itochu et Co., S. Nomoto, przedstawiciel Zakł. baweln. „Dai-Nippon-Cotton Mill“, T. Shuku, przedstawiciel Zakł. baweln. „Tokyo Cotton Mill“ i T. Sano, przedstawiciel firmy „Kanegafuchi Cotton Mill“. Przemysłowcy japońscy mają przedewszystkiem zamiar udać się specjalnie do Lwowa celem zwiedzenia jubileuszowych Targów Wschodnich, cieszących się znaczną popularnością w japońskich sferach handlowych po udatnych wynikach udziału zbiorowej grupy japońskiej w zeszłorocznej kampanji.

Nowoczesne materjały budowlane na Targach Wshodnich

Wśród licznych atrakcyj tegorocznych Targów, interesującą grupę utworzą nowoczesne materjały budowlane. Wchodzić tu będą przedewszystkiem te materjały, które mają w pewnych wypadkach zastąpić cegłę, przewyższając ją swą lekkością, wartością izolacyjną i możliwością przystosowania do nowoczesnych konstrukcyj i wymogów architektury. I tak zobaczymy domek reklamowy, wykonany z materjału „solomit“. Są to płyty ze słomy, prasowane pod wysokiem ciśnieniem. Takiż domek ma budować się z gazobetonu, tj. betonu porowatego. Duże stoisko urządza firma propagująca materjał „heraklit“, sporządzany z włókien drzewnych impregnowanych magnezją. Z poprzednich Targów stoi domek, urządzony z cemunitu, mieszaniny zaprawy cementowej z trocinami drzewnemi. Zakłady przemysłowe z Zarzecza stawiają gotowy dom o szkielecie drewnianym specjalnego patentu. Jak widzimy, przegląd nowych materjałów będzie bardzo urozmaicony, tem więcej, że szereg wystawców wystąpi jeszcze z innemi materjałami służącemi do izolacji, uszczelnienia betonu, wypraw fasadowych, krycia dachów itp.

25-procentowa zniżka kolejowa na Targi Wiedeńskie

Jak się dowiaduje „Prasowa Agencja Komunikacyjna“ koleje polskie udzielają zniżki 25-procentowej osobom udającym się na Targi Wiedeńskie, które odbędą się od 7 do 14 września br. Również koleje czeskie i austrjackie udzieliły takiej samej zniżki na przejazd przez Pragę czeską i Wiedeń od 1 do 20 września br. (PAK)

Adwokat spoliczkowany na sali sądowej

W wydziale cywilnym sądu okręgowego w Łodzi zdarzył się incydent, który wywołał wielkie wrażenie w sferach łódzkiej palestry. Jako pozwany stawał niejaki Dobrzyński (Narutowicza 38), a rzecznikiem powoda był adwokat T. W pewnej chwili adwokat T. zakwestjonował wiarygodność świadków pozwanego i zaznaczył, że pozwany Dobrzyński znany jest z „fabrykowania“ świadków odwodowych.

W tej samej chwili Dobrzyński uderzył w twarz adw. T. Na sali powstało zamieszanie, które prędko opanował przewodniczący, skazując natychmiast Dobrzyńskiego na 3 dni bezwzględnego aresztu, który został natychmiast odprowadzony do celi.

Zajście to znajdzie jeszcze swój epilog w dwóch sprawach, a mianowicie adw. T. wystąpi przeciwko Dobrzyńskiemu, ten zaś przeciwko adwokatowi T. za obrazę.

Najmłodszy automobilista przed sądem

Dziwny wypadek wydarzył się na ulicach Now Barnot, krańcowej dzielnicy południowej Londynu, policjant stojący na posterunku przy ulicy Union Street, spostrzegł dwa samochody, z których drugi najwidoczniej zepsuty i kierowany przez starszego pana, ciągniony był przez poprzedzający go samochód osobowy, w którym nie było widać kierowcy. W rozmowie posterunkowy oświadczył żartobliwie, że czyniło to wrażenie, jak gdyby samochód pierwszy, kierowany był przez fale radjowe. Zaciekawiony podbiegł do samochodów i zatrzymał je. Okazało się, że w samochodzie pierwszym siedział przy kierownicy chłopczyk lat około 10-ciu, niejaki Artur Courtony Lovis, a w następnym samochodzie, zepsutym i ciągnionym przez pierwszy, pan John Lovis, ojciec Arturka. Przedstawiciel władzy uznał, że pomysł tatusia sprzeczny był z zasadami o ruchu kołowym, a ponadto, że Arturek aczkolwiek prowadził maszynę dobrze, nie posiadał prawa jazdy. Sprawa znalazła swój epilog w sądzie policyjnym, gdzie najmłodszego w Londynie automobilistę-amatora skazano na grzywnę w wysokości 20 szylingów, które tatuś niezwłocznie uiścił.

Dziś zbiera się koferencja rolnicza

Warszawa 27. 8. PAT. Jutro w czwartek rozpoczyna tu obrady konferencja rolnicza. — Przed oficjalnem otwarciem w ministerstwie rolnictwa w gabinecie p ministra Janta-Połczyńskiego zebranie kierowników poszczególnych organizacyj na którem zostanie ustalony porządek i regulamin obrad.

O godz. 10.30 w sali kolumnowej ministerstwa rolnictwa nastąpi uroczyste otwarcie obrad konferencji. Obrady zagai przemówieniem p. minister spraw zagranicznych August Zaleski. Piątek wypełnią obady komisyjne konferencji. O godz. 20ej podejmować będzie obiadem delegacje zagraniczne i polską p. minister rolnictwanictwa Janta-Połczyński. W sobotę, 30. rozpocznie się końcowe plenarne posiedzenie konferencji. O godz. 20-ej uczestników konferencji podejmować będzie obiadem p. Prezydent Rzplitej na Zamku, zaś o godzinie 22-ej odbędzie się raut przy udziale rządu, dyplomacji i zaproszonych gości.

W obronie Zyty i Ottona

Budapeszt. 27. 8. (R) Na skutek pogłoski o rzekomym przyjeździe eks-cesarzowej Zyty z księciem Ottonem do Budapesztu co miało nastąpić w dniu św. Emeryka zarządzono ostre pogotowie policji węgierskiej. Oprócz tego wydano policji rozkaz bezwzględnego zatrzymywania każdego auta wiozącego damę w towarzystwie młodego mężczyzny. W związku z tem przywódca legitymistów węgierskich i przewodniczący partji chrześcijańsko-narodowej hr. Jan Zichy ogłosił w dziennikach węgierskich list otwarty w którym zapytuje premjera hr. Bethlena jakie kroki poczyni przeciw inicjatorom tego zarządzenia. Podobne środki ostrożności, stosowane zazwyczaj wobec zbrodniarzy poszukiwanych listami gończemi są o tyle więcej ubolewania godne, że chodzi o następcę tronu i dawną królową węgierską. Hr. Zichy wskazuje, że nikt na Węgrzech nie zamierza kwestji królewskiej załatwić inaczej, aniżeli drogą konstytucji.

Żelazny Wilk w kontakcie ze Stahlhelmem

Berlin 27. 8. PAT. „Vossische Ztg“ donosi z Kowna, powołując się na informacje litewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, że śledztwo w sprawie zamachu na płk Rustejkisa wykazało niezbicie istnienie ścisłego kontaktu między organizacją Żelaznego Wilka na Litwie a Stahlhelmem niemieckim.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Demonstracja komunistyczna w Krakowie

Wczoraj około godziny 8 wieczór zebrała się grupa młodocianych komunistów u wylotu ulicy Brzozowej, urządzając demonstrację, zwróconą przeciwko rządowi. Demonstracje zlikwidował oddział policji, który przybył na miejsce i rozproszył demonstrantów. Około 30 osób zostało przytrzymanych.

Wielki pożar lasów w Małopolsce wschodniej

Lwów 27. 8. W lasach w pow. bohordczańskim wybuchł w okolicach Jabłonki olbrzymi pożar, który objął wielką przestrzeń leśną. Mimo energicznej accji ratowniczej, prowadzonej przez miejscową ludność pod kierunkiem policji z całego powiatu, ogień trwa dalej i posuwa się w kierunku powiatu kałuskiego. Przyczyna pożaru nieznana.

POWROT DO HEBRONU. Trzej rzemieślnicy żydowscy powrócili do swych siedzib w Hebronie. Prawdopodobnie w najbliższym czasie powróci do Hebronu 60 żydów jemeńskich.

Rewolwer nabity... wodą!

Oryginalne samobójstwo popełnił w Serajewie kustosz tamtejszego muzeum, dr. Stefan Wolkay. Napełnił lufę rewolweru wodą, założył kapiszon i wystrzelił sobie w głowę. Wystrzał rozerwał czaszkę samobójcy na drobne kawałki. Podobno dr. Wolkay popełnił samobójstwo pod presją fatalnych warunków materjalnych. Rano, gdy otworzono muzeum i weszli woźni, znaleziono trupa bez głowy.

KONSULAT WATYKAŃSKI PRZY KWIRYNALE.

Władze watykańskie zamierzają utworzyć konsulat przy Kwirynale. Konsulowi temu, którym ma być mianowany jeden z prałatów, ma być powierzona opieka nad interesami obywateli watykańskich, zamieszkałych na terytorjum Włoch. Zachodzi również możliwość utworzenia konsulatów państwa papieskiego także przy innych nuncjaturach.

POWIETRZNA STRAŻ POŻARNA W NOWYM JORKU

Drapacze nieba, które rozpowszechniają się coraz bardziej w Ameryce, do których dostęp na wypadek pożaru jest utrudniony, skutkiem niemożności szybkiego dostania się na 15, czy 30 piętro drapacza. Magistrat nowojorski na ostatniem posiedzeniu, postanowił wyposażyć straż pożarną w oddział samolotowy, który posiadać będzie doskonałe techniczne wyszkolenie, które na wypadek pożarów będzie mogła dać natychmiastową pomoc. Amerykańska straż lotnicza nie będzie oczywiście gasić pożarów z samolotów za pomocą wody, lecz przy użyciu gazów chemicznych specjalnie spreparowanych. (PAK)

POŻAR NA JACHCIE MARCONIEGO.

Na jachcie „Elektra“, należącym do słynnego wynalazcy, senatora Marconiego, a stojącym na kotwicy przed portem Civitta Vecchia, wybuchł w tych dniach groźny pożar, który zdołano stłumić dopiero po trzech godzinach usilnej walki z szalejącym żywiołem.

Pastwą ognia padł salon na rufie jachtu, znajdujące się w tym salonie liczne fotografje z własnoręcznemi podpisami, ofiarowane Marconiemu przez najwybitniejsze osobistości świata, tudzież wiele przyrządów, których Marconi używał podczas ostatnich swych doświadczeń telefonowania bez drutu na znaczne odległości.

ZE SPORTU

Dwie stawki

(sg) Wartość zwycięstwa w zawodach sportowych zależy w niemałym stopniu od stawki, o jaką chodzi w danej imprezie. Stawka, o którą walczą w bezkrwawej walce rywalizujące kluby, czy też zawodnicy, w niemałym stopniu wpływa na przebieg tej walki. Nie o nagrodę której wartość będzie wyrażała taką czy też inną sumę tutaj chodzi. Ta nagroda jest tylko jakby ucieleśnieniem i materjalizacją tytułu zdobytego. Rzeczywistą jednak wartość przedstawia, wartość moralna, która w tej szlachetnej rywalizacji na pierwszy plan się wybija.

Jeśli się przyglądniemy największym zawodom sportowym np. Igrzyskom Olimpijskim i jeśli z tych Igrzysk weźmiemy najpoważniejszą imprezę, tę która od zawodników wymaga największego zacięcia się i najwyższego wysiłku, tj. Bieg Olimpijski, gdy sobie przypomniemy te sceny, które się rozgrywają zwykle na finiszu tego biegu, kiedy postacie wyczerpane i zmęczone ostrą walką na dystansie 42 km. wpadają ostatnim wysiłkiem na bieżnię stadjonu tutaj, nieprzytomne wprost, walczą o każdy centymetr, to wtedy zrozumiemy, że dla tych zawodników nagrodą jest coś innego, niż ten skromny żeton sportowy, który otrzymają po zawodach. Dla nich wartością jest nietylko ten najzaszczytniejszy dla sportowca tytuł zwycięscy olimpijskiego. Dla nich wartością najwyższą jest ta świadomość, że to społeczeństwo, które oni tutaj reprezentują, czeka z zapartym oddechem na wynik ich walki, i każdy ich sukces wita jako sukces narodu. Ten sukces narodu na arenie sportowej jest największą nagrodą dla każdego sportowca w walce międzynarodowej, niemniejszą zaś jest jego wartość, kiedy walka rozegrana w konkurencji krajowej daje tytuł Mistrza danego państwa.

Sport żydowski w Polsce przechodził już nieraz takie chwile, kiedy jego reprezentatywne jednostki czy też zespoły stawały do walk decydujących.

Jeśli tylko wspomnimy o dwukrotnem zdobyciu tytułu Mistrza Polski w piłce wodnej przez Makkabi krakowską, bezkonkurencyjne wyniki atletów Bar- Kochby łódzkiej, dające im niejeden tytuł mistrza i rekordzisty, świetne zwycięstwa bokserów Makkabi warszawskiej, wszystko sukcesy lat ostatnich, gdy wreszcie będziemy pisać o sukcesach indywidualności, jak np. zwycięstwach Freiwaldówny, Lewinówny, czy innych zawodników, to wtedy zrozumiemy, że wyniki ich stoją poza nawiasem przeciętnych walk i zainteresowania w ciasnem kole kolegów klubowych, zrozumiemy, że ich wyniki reprezentują coś więcej, bo poziom sportu żydowskiego. I ich sukces nie jest i nie będzie tylko sukcesem Makkabi krakowskiej, czy też Makkabi warszawskiej. Ich sukces będzie sukcesem sportu żydowskiego. I tak jak dzisiaj reprezentują oni sport żydowski na terenie Polski, tak nadejdzie może już niedługo chwila, gdy tam, na arenie międzynarodowej, na Igrzyskach Olimpijskich, będą oni reprezentowali nietylko sport, ale przedewszystkiem Naród Żydowski.

Dzisiaj stoimy znów w przededniu wielkiej próby, która dla sportu naszego ma wielkie znaczenie. Od pięciu lat dzierżony pewnie przez pływaków żydowskich tytuł Mistrza Polski w piłce wodnej będzie tą stawką, o którą będą walczyły w tym tygodniu w Krakowie czołowe kluby pływackie z całej Polski. Między niemi dwie drużyny żydowskie staną do walki o tytuł mistrza. Makkabi krakowska i Hakoah bielski. Obie drużyny należą do ekstraklasy Polski. I obie będą walczyły o tę wielką stawkę. Trudno dzisiaj przewidzieć jaki będzie wynik. Jedno nie ulega wątpliwości. Sukces drużyny żydowskiej będzie nietylko sukcesem tego klubu, będzie sukcesem sportu żydowskiego w Polsce. Że pływacy nasi to zrozumieją, w to nie wątpimy. Zrozumieją kogo w tej walce reprezentują i jak zwykle walczyć będą ambitnie.

Druga stawka rozegra się w tymże czasie. Niedzielny mecz piłkarski Makkabi—Wawel rozstrzygnie definitywnie o tem, czy drużyna Makkabi zdobędzie tytuł mistrza okręgu krakowskiego. Zbytecznem jest tutaj pisać o znaczeniu rozgrywek ligowych. Wszyscy wiemy jak wielkie zainteresowanie wzbudzają te rozgrywki ekstraklasy Polski. Zdobycie tytułu mistrza okręgu otwiera przed drużyną żydowską możliwości dostania się w szeregi tej ekstraklasy, gdyż dopuszcza ich do rozgrywek o wejście do ligi. Drużyna Makkabi, która tak ambitnie walczyła przez cały czas rozgrywek nie powinna zapominać o stawce tego spotkania. Musi zrozumieć, iż w razie zwycięstwa będzie jedyną żydowską drużyną, która będzie miała prawo walczyć o wejście do ligi.

Jak widać stawki o jakie walczyć będą sportowcy żydowscy w tym tygodniu, są duże. Nic więc dziwnego, że na nich są zwrócone oczy całego żydowskiego świata sportowego. Żydowscy sportowcy w całej Polsce oczekiwać będą z zapartym oddechem wyników walk swych braci z Krakowa.

Nowy zamach bombowy w Kalkucie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 27. 8. (R) Na komisarjat policji w Kalkucie dokonano dziś nowego zamachu bombowego. Wybuchająca bomba zraniła 6 osób oraz uszkodziła budynek. Zraniony został jeden policjant i 5 kulisów.

Dalsze aresztowania przywódców hinduskiego ruchu narodowego

Londyn 27. 8. (R) Jak z Delhi donoszą, policja aresztowała tam dziś prawie wszystkich członków komitetu wykonawczego wszechindyjskiego kongresu narodowego. Aresztowano również prezydenta zgromadzenia ustawodawczego.

Wyprawa po odnalezione zwłoki członków ekspedycji Andree'go

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Sztokholm. 27. 8. (R) Wczoraj ustalono skład delegacji, która wyjedzie do Tromsoe po zwłoki członków ekspedycji Andreego. Zabalsamowanie zwłok powierzono prof. Hedrenowi a konserwację odnalezionych sprzętów ekspedycyjnych prof. Litbergowi. W skład delegacji wejdzie jeszcze kilku uczonych norweskich. Równocześnie statek wojenny „Svensksund", który swego czasu wiózł wyprawę Andreego na Szpicberg, otrzymał polecenie przygotowania się do wyjazdu do Tromsoe. Na spotkanie statku „Bratvaag", wiozącego odnalezione zwłoki wyjeżdża cały szereg okrętów ze Skandynawji oraz innych krajów. Wiele z tych okrętów, z których niektóre zaopatrzone są w samoloty, jedzie z polecenia większych koncernów prasowych. Każdy z nich stara się jak najprędzej dotrzeć do „Bratvaagu", aby zdobyć wcześniej informacje, na które cały świat kulturalny czeka z wielkiem napięciem.

Rozłam wśród powstańców peruwiańskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 27. 8. (R) Z La Paz donoszą, że powstańczy pułkownik Sanchez Cerro twórca powstania w Arequipa nie uznał nowego rządu wojskowego w Limie wskutek czego powstały w Peru dwie grupy rewolucyjne: północna i południowa. W Limie doszło we wtorek do walk ulicznych podczas których 8 osób zostało zabitych a około 100 rannych. Nowy rząd usiłuje wszelkiemi środkami zapobiegać rozruchom i dąży do szybkiego zaprowadzenia w kraju ładu i porządku.

Buenos Aires. 27. 8. (R) „La Nacion" donosi, że rząd wojskowy w Limie wysłał 4 oficerów do Arequipa celem nakłonienia pułkownika Sanchez Cerro do uznania rządu w Limie za prawowity rząd peruwiański.

Nowy Jork. 27. 8. (R) Z Limy donoszą W ciągu dnia wczorajszego życie w mieście szło normalnie zaznaczył się jedynie wzmożony ruch i ożywienie ulic. Rząd wydał ogólną amnestję dla więźniów politycznych. Jeńcy polityczni z wyspy San Lorenzo zostali uwolnieni i przywiezieni do Callao. Odchodzący do Nowego Jorku parowiec „Santa Maria" był poddany ścisłej rewizji, aby nikt ze zwolenników Leguii nie wymknął się za granicę. Oficjalnie dementują pogłoskę o wybuchu rewolucji komunistycznej. Wedle niepotwierdzonej pogłoski były prezydent Leguia, przebywający jako jeniec na krążowniku „Almirante Grau" jest ciężko chory. Zawezwany do niego lekarz amerykański miał oświadczyć, że stan chorego jest tak groźny, iż należy się liczyć z rychłym skonem. Krążą nawet pogłoski, że Leguia zmarł i to śmiercią nienaturalną.

Nowy Jork 27. 8. (R) Z Limy donoszą, że nowy rząd peruwjański rozwiązał parlament i rozpisał nowe wybory.

Rocznica paktu Kellogga

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 27. 8. (R) Założony w Chicago komitet „Pokoju światowego" obchodził dziś rocznicę wejścia w życie paktu Kellogga. Z okazji tej urządzono bankiet, na którym zastępca zekretarza stanu wygłosił dłuższe przemówienie. Oświadczył on, że pakt Kellogga i pakt londyński należą do największych dzieł pokojowych. W najbliższym czasie Stany Zjednoczone zawrą układy rozjemcze ze wszystkimi sygnatarjuszami paktu Kellogga z wyjątkiem Rosji sowieckiej, której Ameryka nie uznała, Afganistanu, z którym nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych i Wolnem Miastem Gdańskiem, który nie tworzy odrębnej ejdnoski państwowej.

Atak bombowy na Pekin

Londyn 27. 8. (R) Dwa samoloty rządu nankińskiego zrzuciły dziś na Pekin 6 bomb, z których jedna tylko wybuchła w pobliżu bramy Czin-Menn w sąsiedztwie dzielnicy europejskiej, nie wyrządzając większych szkód.

Straszna katastrofa lotnicza we Francji

6 lotników zabitych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 27. 8. (R) W Chavannes koło Chartres wydarzyła się wczoraj wielka katastrofa lotnicza, która pociągnęła za sobą 6 ofiar w ludziach. Podczas ćwiczeń nocnych spadł ubiegłej nocy ze znacznej wysokości francuski samolot bombowy z powodu defektu w motorze. Spadający samolot uszkodził kilka domów, poczem runął na ulicę i zapalił się. Dwóch oficerów i 4 sierżantów znajdujących się w aparacie poniosło śmierć na miejscu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności samolot spadł na ulicę zamkniętą ze względu na walące się stare nie zamieszkane domy.

—o—

Nieudała kradzież samolotu

Paryż 27. 8. (R) Z lotniska Le Bourget usiłowano ubiegłej nocy skraść samolot pasażerski. Nieznany sprawca wsiadł do stojącego aparatu puścił motor w ruch i usiłował wznieść się w powietrze. Prawdopodobnie nie był on dobrze obznajomiony z mechanizmem tego typu, gdyż nie był w stanie poderwać aparatu od ziemi, który w podskokach posuwał się naprzód. W pewnej chwili niedoszły właściciel cudzego samolotu został z aparatu wyrzucony i zbiegł zanim go zdołano dosięgnąć. Samolot zaś wjechał w zbocze pagórka i uległ rozbiciu.

ZAWIADOMIENIE

Podaje się do wiadomości P. T. Publiczności, że z dniem 1 września b. r. otwiera się wypożyczalnię dzieł beletrystycznych. — Na składzie wszelkie nowości w języku polskim i niemieckim. — Warunki bardzo przystępne. — Wypożyczalnia książek „Nowości“, Kraków, Szpitalna 1. 1254g

Zawiadamia się P.T. Rodziców, że

„DOM DZIECIĘCY“

syst. Montessori pod kier. Loli Aleksandrowiczówny w Krakowie, ul Bernadyńska 11 III. p. rozpoczyna swą pracę w dniu 1-go września 1930. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie aż do 1-go włącznie między godz. 3 — 4-tą pop.

ADMINISTRACJĘ DOMÓW

lub nadzór przy nowych budowach obejmę. Łaskawe zgłoszenia pod „Zaufania godny“ do Adm. „N. Dziennika“.

WOLNE POSADY

POSZUKUJE się samodzielnych krawców i kuśnierzy do konfekcji damskiej. Zgłoszenia: Adolf Braciejowski, Grodzka 4. między godziną 1—3 lub o godz. 7 wieczór. 1255g

PANIENKI inteligentnej, na popołudnie do dziewczynek 3 i 5 letnich poszukuję. Zgłoszenia między godz. 2—3 popołudniu, Scherer, Sobieskiego 1, II. piętro. 2848x

POSZUKUJĘ panny (Żyd.) freblanki do 6-letniego chłopczyka. Znająca szycie ma pierwszeństwo: Anna Sachsowa, Florjańska 16. 1249g

POSAD POSZUKUJĄ

SIEROTA z dobrej rodziny (Żyd.), znajdująca się w krytycznem położeniu, poszukuje posady jako towarzyszka — do starszej osoby, ewentualnie do dzieci. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Łagodna“. 1253bp.

KWALIFIKOWANA freblanka z hebrajskiem, z kilkuletnią praktyką w przedszkolu, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod: Bronia Matusowicz, Lwów, Blacharska 21. 1227g

BUCHALTER korespondent, znający język polski, niemiecki, angielski, włoski i rosyjski, biegły w sprawach podatkowych, poszukuje zajęcia „godzinowego“. Łaskawe zgłoszenia pod „Kupiec—Urzędnik“, Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 2843er

BUCHALTERKA-bilansistka — rutynowana siła biurowa, poszukuje posady możliwie samodzielnej, w poważnem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „Prawa ręka“ — do Tow. Reklamy Międzyn. R. Mosse, ul. Zyblikiewicza 16. 2797see

BIURALISTKA z przeszło roczną praktyką, absolwentka Akademji Handlowej, szuka posady. — Pisze biegle na maszynie, zna język niemiecki i częściowo buchalterję. Zgłoszenia pod „Pilna“ do Adm. „N. Dziennika“ 1240g



Oryginalny Lux — *jest zawsze sprzedawany w paczkach.*

ŻĄDAĆ przy kupnie tylko Lux'u w paczce, chcąc mieć absolutną gwarancję, że jest autentycznym, ponieważ oryginalny Lux sprzedawany jest na całej kuli ziemskiej wyłącznie w granatowej paczce z napisem. Istnieją duże i mniejsze paczki Lux'u, które jednak zawsze i wszędzie tylko wtedy są prawdziwemi, gdy są w zaklejonej paczce z nomenklaturą, a wtedy nie ma mowy o jakiejś przykrej niespodziance przy praniu.

W wysoce aktywnej a zarazem niesłychanie łagodnej pianie Lux'u prać można wszystko—począwszy od cienkich delikatnych koronek, a skończywszy na grubych wełnianych kocach. Jedynie arcy czystej pianie Lux'u powierzyć można bieliznę niemowląt, pozatem lekkie jedwabne suknie, a także strojną bieliznę jedwabną i bawełnianą.

LUX

PRÓBKĄ DARMO

KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 470, Poczta Główna, Warszawa.

Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux. wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Lx. 14c-026 P. (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

FIRANKI i MATERJAŁY tapicersko-dekoracyjne hurtownie i częściowo NAJTANIEJ w Krakowskiej Fabryce Firanek MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23

WPISY DO SZKOŁY ZAWODOWEJ

dla dziewcząt żydowskich „OGNISKO PRACY“ w Krakowie, na działy: a) krawieczyzny, b) bielizny, c) robót ręcznych, d) gospodarstwa domowego odbędą się dnia 28, 29 i 31 sierpnia od godz. 11—1. w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro.

Wszelkich informacyj udziela się, począwszy od dnia 20 sierpnia między godz. 11—12 w południe. — Na żądanie służymy prospektem.



PIEGI

ŻÓŁTE PLAMY OPALENIZNĘ USUWA POD GWARANCJĄ APTEKARZA JANA GADEBUSCHA

„AXELA“ KREM SŁ. MAŁY Zł 2.50 SŁ. DUŻY Zł 4.50

„AXELA“ MYDŁO 1 SZT. Zł 1.25 3 SZT. Zł 3.50

DO NABYCIA W SKŁADACH APTECZNYCH APTEKACH - PERFUMERJACH

LUB WPROST W FIRMIE J. GADEBUSCH, NOWA 7-8

2427a

LOKALE

INTELIGENTNA rodzina przyjmie uczennice na mieszkanie z utrzymaniem. Zgłoszenia: Dietlowska 73, parter na lewo. 1250g

POKÓJ umeblowany, zupełnie oddzielny, frontowy, parter, do wynajęcia. Wiadomość: Presser, Długa 33, Sklep. 2841er

MIESZKANIE dla 1—2 panów do wynajęcia — I. Fischgrund, Kraków, Jasna 6, I. piętro oficyny. 1251bp

NAUKA I WYCHOWANIE

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego francuskiego, niemieckiego pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów. 2284g

RÓŻNE

DLA DZIECI w wieku szkolnym pensja, pomoc w nauce, fortepjan w domu, prof. gimnaz., Kraków, Wielopole 24, Pleschnerowa. 1252g

BIEDA Ignacy, ur. 1892. Lubenia, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Rzeszów. 2845x

WILK Antoni, ur. 1908. Lubenia, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Rzeszów. 2845x

NAPRAWY DYWANÓW Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“. Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. — tramwaj 3. Poleca dywany kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telefon Nr. 116-09. Grand Prix — złoty medal Bruksela 1930. 1273

POŻYCZKI 2.000 dolarów na II. hipotekę realności w Krakowie poszukuję. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 136. 2842er

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana